

ROZNIK  
BIBLIOTEKI  
NARODOWEJ  
XLV



Biblioteka Narodowa  
Warszawa 2014

Rada naukowa  
Paulina Buchwald-Pelcowa, Roman Chymkowski, Tomasz Makowski,  
Monika Mitera, Sigitas Narbutas, Grzegorz Płoszajski

Redaktor naczelny  
Tomasz Makowski

Projekt okładki  
Wiktor Jędrzejec

Opracowanie typograficzne  
Andrzej Tomaszewski

Redakcja tomu  
Jacek Krawczyk

Redaktor techniczny  
Andrzej Dybowski

Tłumaczenie streszczeń na język angielski  
John Cornell

Adres redakcji  
Biblioteka Narodowa  
Sekretariat Naukowy  
al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa  
[www.bn.org.pl](http://www.bn.org.pl)

ISSN 0083-7261  
ISBN 978-83-7009-614-4

Copyright © Biblioteka Narodowa, Warszawa 2014

Nakład 350 egz.

Druk: Drukarnia Wydawnicza im. W. L. Anczyca  
30-741 Kraków, ul. Nad Drwiną 10

Witold Zakrzewski, Olga Dawidowicz-Chymkowska

## Krajowa Statystyka Produkcji Wydawniczej (KSPW) dla książek.

### Geneza, organizacja i wykorzystanie do katalogowania pola 084 formatu MARC 21

Dociekliwi bibliotekarze pobierający z baz Biblioteki Narodowej opisy bibliograficzne dla wprowadzanych do zbiorów książek z pewnością zauważyli pojawiające się w polu 084 formatu MARC 21 przeznaczonym na „inny numer klasyfikacyjny” kody od 01 do 22. Jeśli przyjrzeni im się bliżej, musieli dostrzec pewną ich powtarzalność. Obecność tych numerów w rekordach bibliograficznych tworzonych w Bibliotece Narodowej nie jest oczywiście przypadkowa – stanowi pokłosie istotnych zmian wprowadzonych w ciągu ostatnich dwóch lat w zakresie statystyki rynku wydawniczego w Polsce. I choć w istocie funkcjonowanie wspomnianych kodów jest jedynie wewnętrznym uregulowaniem BN, służącym generowaniu niezbędnych statystyk, to w praktyce mogą one służyć innym bibliotekom do rozmaitych celów – własnych zestawień statystycznych, sprawozdań finansowych, a nawet dzieleniu zbiorów na działy i układaniu ich na półkach w wolnym dostępie. Bibliotekarze mogą także samodzielnie opisywać podczas katalogowania książki nieobecne w zbiorach BN przy użyciu proponowanych przez nas klas. Niniejszy artykuł ma za zadanie scharakteryzować przekształcenia, jakim uległa w ostatnim czasie statystyka wydawnicza i zaprezentować kryjące się za kodami z pola 084 definicje kategorii statystycznych.

\* \* \*

Urzędowa statystyka rynku wydawniczego tworzona jest w Polsce w sposób nietypowy dla badań statystyki publicznej prowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny. GUS nie rozsyła do wydawców i drukarzy żadnych formularzy, źródłem danych o produkcji wydawniczej jest wpływający do BN egzemplarz obowiązkowy. System ten ma swoją długą historię – funkcjonuje od 1945 r.<sup>1</sup>, a w 1955 r. został usankcjonowany porozumieniem między Głównym Urzędem

---

1 K. Bańkowska-Bober, *Statystyka wydawnictw w Polsce. Historia, metodyka i organizacja*, Warszawa 2006, s. 28.

Statystycznym a Biblioteką Narodową<sup>2</sup>. Na jego mocy dane opracowywane są w BN, a GUS traktuje je jako oficjalne i wyciąg z nich umieszcza w rocznikach statystycznych<sup>3</sup>. BN publikuje od 1955 roku doroczny raport z badań statystycznych – „Ruch Wydawniczy w Liczbach”, od 5 lat ukazuje się on wyłącznie w formie elektronicznej. Praktyka oparcia statystyki wydawnictw na wpływie egzemplarza obowiązkowego jest rozwiązaniem racjonalnym – oczywiście przy założeniu wysokiego poziomu realizacji tego obowiązku przez wydawców. Pozwala na obniżenie kosztów zbierania danych i nie angażuje urzędników do wyszukiwania firm prowadzących działalność wydawniczą i drukarską. Jest to zresztą rozwiązanie popularne w skali światowej i zalecone w 1964 r. przez UNESCO<sup>4</sup>.

Dość często podkreśla się także związek między statystyką wydawniczą a bibliografią narodową<sup>5</sup>. Natura tej relacji jest dość oczywista – ujmować w zestawieniach statystycznych należy tylko te pozycje, które są w stanie sprostać kryteriom rejestracji w bibliografii narodowej. I tak na przykład, obcojęzyczne publikacje zagraniczne wpływające do BN nie są uwzględniane w „Przewodniku Bibliograficznym”, nie otrzymują stosownego numeru i nie zawiera się ich także w statystyce wydawniczej. Nikt nie kwestionuje konieczności utrzymania więzi między danymi dotyczącymi rynku publikacji a egzemplarzem obowiązkowym i bibliografią narodową. Traktowanie jednak przygotowywania statystyki wydawniczej jako osobnego procesu, niezależnego od bieżącego katalogowania egzemplarza obowiązkowego, prowadziło do dublowania pracy i kilkukrotnego opracowywania treści tych samych książek przez różne komórki organizacyjne BN. Gorąco zalecane i mało licznie opisane przez Marię Czarnowską w 1971 r. procedury regulujące prowadzenie statystyk w bibliotece<sup>6</sup> były racjonalne i sensowne w czasach katalogów kartkowych, ręcznego zliczania książek oraz nieistnienia jednolitego oprogramowania komputerowego obsługującego biblioteki. Dalsze trzymanie się tych zasad – osobnego opracowywania książek w celach statystycznych i zliczania ich w osobnej, oddzielonej od głównego katalogu bazie – było niemożliwe. Zresztą nowa formuła generowania statystyk w pewien sposób lo-

2 *Ibidem*, s. 7.

3 *Ibidem*, s. 32.

4 M. Czarnowska, *Statystyka wydawnictw a bibliografia*, w: *Z problemów bibliografii*, red. M. Lenartowicz, J. Pelcowa, H. Sawoniak, Warszawa 1970 (Prace Instytutu Bibliograficznego; nr 16), s. 26-27.

5 M. Czarnowska, *ibidem*, s. 26-27.

6 M. Czarnowska, J. Wojtyniak, *Statystyka dla bibliotekarzy*, Warszawa 1971, s. 20-31.

gicznie wypływa z założeń przyjętych przez Marię Czarnowską – stwierdza ona kategorycznie, że spis bibliograficzny może być podstawą statystyki<sup>7</sup>. W latach 70. XX wieku nie istniały zintegrowane katalogi komputerowe, dziś jednak są one najbardziej kompletnymi i na bieżąco aktualizowanymi zestawieniami opisów bibliograficznych, pozwalającymi na błyskawiczne wydobywanie z nich niezbędnych do statystyki danych. Ponowne przeglądanie książek nie jest już potrzebne, a niemal wszystkie konieczne dla celów statystycznych dane od dawna wprowadzane są do rekordów bibliograficznych przez katalogerów opracowujących wpływ bieżący egzemplarza obowiązkowego. Jedyną informacją, jakiej do zeszłego roku w rekordach nie było, pozostawała opracowana specjalnie na potrzeby statystyki klasyfikacja książek – niemożliwa do odtworzenia na podstawie innych klasyfikacji już obecnych w systemie, takich jak kartoteka Języka Hasel Przedmiotowych BN (JHP BN), czy listy symboli Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej (UKD). I dlatego właśnie zdecydowano się na użycie przewidywanego przez format MARC 21 pola 084 do umieszczenia w nim nowego, stworzonego w BN, podziału produkcji wydawniczej. Jest ono uzupełniane przez katalogerów Biblioteki Narodowej podczas opracowania formalnego i rzeczowego książki. Krajowa Statystyka Produkcji Wydawniczej (KSPW) opiera się jednak na innych założeniach niż dotychczas używane w „Ruchu Wydawniczych w Liczbach” klasyfikacje. Wyjaśnimy teraz pokrótce powody i zasady dokonanych przez nas zmian.

\* \* \*

Światy bibliotekarzy oraz wydawców, księgarzy, specjalistów od marketingu i badań rynkowych, badaczy literatury i wreszcie czytelników nie zawsze zadowolająco się przenikały. Twórcy bibliotecznych katalogów tradycyjnie nadawali książkom symbole UKD i funkcjonujące w danym kraju języka informacyjno-wyszukiwawczego, nie martwiąc się znanym tym, czy odpowiadają one sposobom umieszczania książek na półkach w księgarniach i percepcji typów publikacji przez czytelników. Nie mieli zresztą w tym względzie żadnego wsparcia z zewnątrz – klasyfikacje półkowe nie znajdowały się do tej pory w centrum uwagi bibliografów. Dla tych ostatnich kluczowa jest tematyka książki i jej przynależność do dziedzin nauki.

Specjaliści od marketingu z kolei starali się odgadnąć sposób postrzegania rynku wydawniczego przez kupujących książki i dopasować stosowane przez wydawców podziały działowe do ich potrzeb. Proponowane przez wydawców i księgarzy klasy przypisywane publikacjom kierują się inną logiką niż klasyfikacje biblioteczne. Starają się łączyć funkcjonujące w nauce granice

7 M. Czarnowska, *Statystyka wydawnictw a bibliografia*, s. 32.

między dyscyplinami badawczymi z kategoriami obecnymi w potocznym rozumieniu i codziennym życiu użytkowników<sup>8</sup>.

Ostatnie lata to czas powolnego zbliżania się do siebie wszystkich instytucji książki – bibliotekarze i wydawcy zaczęli rozumieć, że odbiorcami ich usług są często dokładnie ci sami ludzie, zaś proces wydawniczy i opisu bibliograficznego stanowią integralną całość, wszyscy zaś zależą od siebie nawzajem, dzielą wspólne wyzwania, choć już nie zawsze jednakowe interesy<sup>9</sup>. O ile w przypadku tradycyjnych książek da się jeszcze utrzymywać fikcję rozdziału obydwu tych światów, to upowszechnienie się książek elektronicznych sprawia, że współpraca staje się już nie tylko obustronnie korzystną możliwością, ale koniecznością<sup>10</sup>. Współpraca ta rozgrywa się nie tylko na poziomie transferu opisów wydawniczych w formacie ONIX do systemów bibliotecznych<sup>11</sup> i ich częściowo automatycznej transkrypcji na format MARC 21, ale także na dostosowaniu się bibliotekarzy do wyrobionych na rynku wydawniczym nawyków użytkowników. O ile pracownicy bibliotek wciąż są przywiązani do tradycyjnych klasyfikacji takich jak UKD, to czytelnicy chcieliby coraz częściej widzieć książki posortowane wedle identycznych kategorii, jak w księgarniach i serwisach internetowych<sup>12</sup>. Prowadzone badania sondażowe wykazały wysoki poziom zniechęcenia użytkowników amerykańskich do klasyfikacji bibliotecznych (jedynie 7,4% ankietowanych stwierdziło, że system Deweyowski „bardzo rzadko stwarza problemy przy poszukiwaniu książek z kategorii *non-fiction*”), zaś jedynie 11,8% bibliotekarzy byłoby skłonnych natychmiast usunąć z bibliotek symbole Klasyfikacji Dziesiętnej Deweya (KDD). Nie zmienia to jednak generalnego trendu – coraz częściej do ustawiania książek na półkach w wolnym dostępie (zwłaszcza w bi-

---

8 K. Umlauf, *Sacherschließung auf der VLBPlus-CD-ROM durch Klassifikation. Die Warengruppen-Systematik des Buchhandels*, Berlin 2011 (Berliner Handreichungen zur Bibliothekswissenschaft, Heft 92), s. 12. – [www.ib.hu-berlin.de/~kumlau/handreichungen/h92/h92.pdf](http://www.ib.hu-berlin.de/~kumlau/handreichungen/h92/h92.pdf) [dostęp: 10.01.2015].

9 B. Folan, *Working together on shared challenges*, „Research Information” 2012, June/July – [www.researchinformation.info/features/feature.php?feature\\_id=372](http://www.researchinformation.info/features/feature.php?feature_id=372) [12.02.2015].

10 M. Kenneway, *E-pricing models: are publishers and librarians on the same page?*, „Serials. The Journal for the Serials Community” 2011, t. 24, nr 2, s. 173-177 – [www.tbicommunications.com/files/tbi/Serials\\_E-pricingModels\\_MK.pdf](http://www.tbicommunications.com/files/tbi/Serials_E-pricingModels_MK.pdf) [17.02.2015].

11 K. Debus-Lopez, D. Williamson, C. Sacucci, C. Williams, *Bringing publisher metadata directly to the library. Use of ONIX in the Library of Congress*, „Library Resources & Technical Services” 2012, t. 56, nr 4, s. 266-279.

12 B. Fister, *The Dewey dilemma. In the search for better browsability, librarians are putting Dewey in the different class*, „Library Journal” Oct. 1, 2009 – [www.lj.libraryjournal.com/2010/05/public-services/the-dewey-dilemma/#\\_](http://www.lj.libraryjournal.com/2010/05/public-services/the-dewey-dilemma/#_) [19.02.2015].

bibliotekach publicznych) używa się kategorii innych niż KDD, UKD i tradycyjne języki wyszukiwawczo-informacyjne. Nie prowadzi to do wyrugowaniu systemu Deweyowskiego z bibliotek, ale do jego wycofywania z najbardziej namacalnej dla czytelników części przestrzeni bibliotecznej. Z drugiej jednak strony – klasyfikacje księgarsko-wydawnicze w mniejszym stopniu niż UKD oddają złożoność dyscyplin naukowych i mogą okazać się mniej przydatne przy prowadzeniu bardziej skomplikowanych kwerend. Biblioteki stają więc wobec trudnego dylematu – czy ułatwić życie zdecydowanej większości swoich użytkowników pragnących po prostu szybko i zgodnie ze swoimi przyzwyczajeniami dotrzeć do poszukiwanej książki, czy też obstawać przy powstałym ponad 100 lat temu na potrzeby badaczy bardzo szczegółowym podziale ludzkiej wiedzy. Wydaje się, że rozsądnym, choć z punktu widzenia ekonomii opracowania książek niekoniecznie najbardziej pożądanym rozwiązaniem, byłoby stosowanie podwójnego Deweyowsko-wydawniczego opisu. Jeśli jednak kody BISAC, BIC, czy Themy „zasysane” byłyby przy pomocy transkryptorów ONIX do MARC 21 z metadanych wydawniczych cała sprawa okazałaby się znacznie prostsza. W cytowanym tu artykule Barbary Fister taką wprowadzoną do bibliotek publicznych w części stanu Connecticut klasyfikacją jest BISAC. Jego kody pojawiają się czasem w rekordach bibliograficznych, a czasem wyłącznie w rekordach egzemplarza, podczas gdy w tych pierwszych panują niepodzielnie kody KDD/UKD i klasyfikacji Biblioteki Kongresu. Zarządzany przez Book Industry Study Group (BISG), grupujący największe amerykańskie i nie tylko wydawnictwa, system klasyfikacji książek ma na celu ujednoczenie klasyfikacji stosowanych przez wydawnictwa, hurtownie, sklepy internetowe i księgarnie, tak aby klient mógł być pewien, że na półce (wszystko jedno, czy wirtualnej, czy tradycyjnej) będą go oczekiwały książki, których w danej chwili szuka. Najbardziej aktualna klasyfikacja BISAC dostępna jest na stronach internetowych BISG<sup>13</sup>. Istnieją jednak także alternatywne, krajowe systemy klasyfikacyjne – jak choćby brytyjski BIC<sup>14</sup> czy francuski CLiL<sup>15</sup>. Organizacje grupujące wydawców

---

13 *Complete BISAC Subject Headings, 2014 Edition* – [www.bisg.org/complete-bisac-subject-headings-2014-edition](http://www.bisg.org/complete-bisac-subject-headings-2014-edition) [30.01.2015].

14 BIC Standard Subject Categories firmowane są przez Book Industry Communication (BIC), organizację zrzeszającą różne podmioty działające na rynku książki – zob. *BIC Standard Subject Categories & Qualifiers Version 2.1 (November 2010)* – [www.bic.org.uk/files/pdfs/101201%20bic2.1%20complete%20rev.pdf](http://www.bic.org.uk/files/pdfs/101201%20bic2.1%20complete%20rev.pdf) [20.01.2015].

15 Classification CLiL, proponowana przez francuskie stowarzyszenie Commission de liaison interprofessionnelle du livre mające na celu promowanie dobrych praktyk na rynku książki – *Classification CLiL. Version du 19 janvier 2015. 1052 entrées* – <http://clil.centprod.com/telechargements.html> [02.02.2015].

są także aktywnie zaangażowane w tworzenie i zarządzanie systemem ONIX, który umożliwia automatyczną transkrypcję danych wydawniczych na opisy bibliograficzne i sprawia, że kody klasyfikacji takich jak BISAC mogą trafiać automatycznie do bibliotek. Coraz większą popularność zaczyna zyskiwać inna klasyfikacja – Thema<sup>16</sup>, w roli najważniejszego narzędzia przypisującego książki do działów.

Polscy wydawcy nie wypracowali żadnej analogicznej do BISAC czy BIC propozycji opisu książki w wydawnictwach, księgarniach i hurtowniach, nie istnieje więc podobny do *Themy* czy *Bisaca*, równie jak one dopracowany i rozpowszechniony system kategoryzacji piśmiennictwa pochodzący z rynku książki. Wartych uwagi wydaje się jednak kilka sposobów opisu książek funkcjonujących w dużych sieciach księgarskich i sklepach internetowych (np. Empik, Merlin, Gandalf). Analiza podziałów stosowanych w największych sieciach księgarskich czy też na stronach internetowych wydawnictw doprowadziła nas do wniosku, że choć rozwiązania te są w dużej mierze niejednolite i często sprzeczne ze sobą, to jednak zachowują pewien wspólny rdzeń najbardziej intuicyjnych rozróżnień, którym, zwłaszcza ze względu na to, że mogą odzwierciedlać potrzeby polskich czytelników, warto było się przyjrzeć.

Tę rosnącą w ostatnich latach pulę kategoryzacji literatury pochodzących od bibliotekarzy, księgarzy i wydawców można dodatkowo uzupełnić o te, których dokonywali badacze czytelnictwa<sup>17</sup> – przyglądając się kategoriom, jakie proponowali respondentom lub – co bardziej instruktywne – jakie wyprowadzali z tytułów wymienianych przez czytelników i używanych przez tych ostatnich określeń książek (ten ostatni sposób funkcjonował w badaniach prowadzonych przez Bibliotekę Narodową)<sup>18</sup>.

Zastanawiając się nad przebudową wykorzystywanego w statystyce wydawnictw systemu kategorii opisujących książki z uwagą śledziłyśmy opisany powyżej, inspirowany praktycznymi potrzebami, rozwój prac nad nowymi

**16** System przygotowywany przez międzynarodowe gremium, przy użyciu rozwiązań stosowanych w różnych systemach narodowych – *Thema – the subject category scheme for a global book trade* – [www.editeur.org/files/Thema/1.1/Thema\\_v1.1\\_EN.pdf](http://www.editeur.org/files/Thema/1.1/Thema_v1.1_EN.pdf) [15.02.2015].

**17** Np. CBOS, *Polacy i książki*, BS/67/2011 – [www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K\\_067\\_11.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_067_11.PDF) [17.02.2015]; J. Trávníček, *Cteme? obyvatelé České republiky a jejich vztah ke knize* (2007), Brno 2008.

**18** I. Koryś, O. Dawidowicz-Chymkowska, *Społeczny zasięg książki w Polsce w 2010 roku. Bilans dwudziestolecia*, Warszawa 2012; O. Dawidowicz-Chymkowska, D. Michalak, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2012 roku. Transmisja kultury pisma*, Warszawa 2015.



systemami kategoryzacji piśmiennictwa – szczególnie cenne wydawało się to, że proponowane w nich rozwiązania opierają się na rozpoznaniach potrzeb i sposobów myślenia czytelników, które dokonywane są z perspektywy podmiotów zajmujących różne pozycje na rynku książki i poza nim, a więc też skłonnych do uwzględniania różnych aspektów relacji między czytelnikiem a książką. Ta wielorakość punktów widzenia (inaczej widzi problematykę polski bibliotekarz a inaczej amerykański wydawca) dała szansę na uzyskanie wyjątkowo wszechstronnego oglądu interesujących nas problemów, choć trzeba też przyznać, że zestawienie i uporządkowanie tej wiedzy okazało się poważnym wyzwaniem.

Nasze zainteresowanie różnymi nowymi systemami kategoryzacji nie było jednak równoznaczne z zamiarem bezpośredniej ich adaptacji. Nie mogliśmy po prostu zastąpić podziału typologicznego książek funkcjonującego dotąd w statystyce jednym ze wspomnianych systemów ani też ich hybrydowym połączeniem skonstruowanym poprzez wybranie z każdego z nich kategorii pod jakimś względem „najlepszych”. Jako że kategoryzacje te przeznaczone są do innych celów niż te, które my sobie stawialiśmy, mogły one dla nas stanowić jedynie inspirację.

Na potrzeby statystyki potrzebowaliśmy nie tylko dobrania trafnych, dzielących piśmiennictwo w sposób istotny z punktu widzenia współczesnego czytelnika kategorii, ale także zespolenia ich w spójną strukturę pozwalającą na pokazanie charakteru i specyfiki całej polskiej produkcji wydawniczej. Potrzebny był więc nam system, w którym nie tylko każda książka znajdzie miejsce w odpowiedniej dla niej „przegródce”, ale także relacje między tymi ostatnimi zostaną w sposób jasny i zrozumiały określone. Ponadto, dla uniknięcia niekontrolowanego mnożenia bytów, konieczne wydało się utrzymanie kategoryzacji jednokrotnej (jedna książka przynależy do jednej tylko kategorii w ramach jednego systemu) – co oznaczało konieczność zadbania o to, aby w ramach jednego systemu klasyfikacji kategorie były rozłączne, a zasady dokonywanych podziałów względnie przynajmniej jednolite i konsekwentne.

Już to samo oznaczało, że nie mogliśmy zaadaptować systemów swobodnie łączących kategorie tematyczne i funkcjonalne (a tak się dzieje we wspomnianych, pochodzących z rynku książki kategoryzacjach).

Ta konieczność utrzymania pewnej jednolitości zasad skłaniała przede wszystkim do zachowania obecnego od początku w statystyce BN zestawienia dwóch porządków – porządku tematycznego (na razie zdecydowaliśmy się na dalsze stosowanie zasad uproszczonego na potrzeby statystyki systemu UKD, choć w przyszłości także tutaj można rozważyć innowację) oraz dodatkowej typologii o charakterze funkcjonalnym. Takie opracowanie danych daje znaczne

możliwości. Pozwala na wygodne rozpoznanie proporcji, w jakich występują na polskim rynku książki o różnej tematyce oraz o różnych zastosowaniach, ale pozwala też na zestawienie obu kategoryzacji i uważniejsze przyjrzenie się dowolnej kategorii funkcjonalno-tematycznej (np. książkom naukowym dotyczącym procesu nauczania).

Taki układ danych, jak się wydaje, może też dać stosunkowo dużo przydatnej wiedzy różnym odbiorcom naszych danych – wydawcom, bibliotekarzom, księgarzom, naukowcom.

Uczestnikowi rynku książki tak opracowane dane pozwalają wyjść poza informacje, które mógłby sobie wyciągnąć z własnej kategoryzacji. Wydaje się, że bibliotekarza, wydawcę, księgarza powinna interesować wiedza o tym, jak wiele wydaje się w Polsce książek o określonej funkcji (np. popularno-naukowych czy poradniczych) oraz jak wyglądają w przypadku każdej z tych kategorii funkcjonalnych proporcje tematyczne. Z punktu widzenia wydawcy daje to np. możliwość stosunkowo precyzyjnego określenia potencjalnych niewykorzystanych jeszcze nisz rynkowych. Dla bibliotekarza czy księgarza z kolei cenna mogłaby być informacja o obszarach bogatych w nowe tytuły, a słabo w jego zbiorach reprezentowanych, a zatem stanowiących potencjalne dobre pole dla rozwoju kolekcji<sup>19</sup>.

W jeszcze większym zaś stopniu tego rodzaju zestawienia wydają się cenne z punktu widzenia naukowców (zwłaszcza przedstawicieli nauk społecznych) jako potencjalnych czytelników naszych danych. Z ich perspektywy precyzyjny opis publikowanych książek znacząco może poszerzać wiedzę o społeczeństwie, które taką a nie inną ofertę wydawniczą otrzymuje (co może pozwolić nie tylko na rozpoznanie dostępności określonych treści, ale także – pośrednio i z zastrzeżeniami – na wskazanie potrzeb, które rynek stara się zaspokoić).

Aby zapewnić możliwość uzyskania takich właśnie korzyści konieczne jest jednak dysponowanie systemem kategorii dopasowanym do aktualnych warunków i potrzeb. Tymczasem typologia książek, która była dotąd wykorzystywana w statystyce wydawniczej pochodziła jeszcze z lat 60. XX wieku. Łatwo więc się domyślić, że nie było możliwe użycie jej *in extenso*. Wymagała nie tylko modelowania od nowa poszczególnych kategorii tak, aby uwzględnić wiedzę i intuicje dostarczane przez pochodzące z ryn-

<sup>19</sup> Warto dodać, że statystyki rynku wydawniczego istotne z punktu widzenia jego uczestników tworzy zespół „Biblioteki Analiz”. Dane te są interesujące pod wieloma względami, kategoryzacja książek, jaką zawierają, jest jednak niezbyt rozbudowana. Szczegółowa, uwzględniająca różne aspekty książek, analiza statystyczna wewnętrznego zróżnicowania oferty wydawniczej nie stanowi głównego celu ich dociekań.

ku książki systemy kategoryzacji, ale także zmiany bardziej kompleksowej w stojącym za nią ogólnym sposobie myślenia o przeznaczeniu i funkcjach książek.

Aby wyjaśnić tę konieczność przedstawmy najpierw obszerniej ów używany przez dziesięciolecia system typologiczny. Bez większych zmian od 1963 r. oferował on podział wydawnictw na typy: książki naukowe, podręczniki akademickie, książki zawodowe, książki popularnonaukowe, podręczniki szkolne, literaturę piękną dla dorosłych oraz literaturę piękną dla dzieci i młodzieży<sup>20</sup>. W 1973 r. klasyfikacja została zmodyfikowana i odtąd publikacje zaczęto dzielić na: książki naukowe, podręczniki akademickie, wydawnictwa zawodowe, podręczniki szkolne, książki popularne ogólne i literaturę piękną. Przyjęte wówczas definicje zdradzają metodologię statystyczną opartą na założeniu istnienia ściśle zdefiniowanych grup docelowych konkretnych publikacji. Na przykład: książki zawodowe to pozycje związane z wykonywanym zawodem, pracą praktyczną, zasadniczo przeznaczone dla osób bez wyższego wykształcenia. Są to najczęściej poradniki, instrukcje, materiały szkoleniowe itd.<sup>21</sup> Podręczniki szkół wyższych z kolei zdefiniowano jako posiadające przeznaczenie praktyczno-dydaktyczne<sup>22</sup>. Wydawnictwa naukowe obejmują także poważniejsze słowniki<sup>23</sup>, podczas gdy książki popularnonaukowe – czemu nie da się zaprzeczyć – przeznaczone są dla szerokiego kręgu odbiorców<sup>24</sup>. Kategorię książek popularnych ogólnych zestawiono w 1973 r. m.in. z literatury ideologicznej (książek z zakresu nauk politycznych, społecznych i humanistycznych, wprowadzających czytelników w różne aspekty ideologii socjalistycznej, oraz informujące o zamierzeniach władz lub o faktach i osiągnięciach w wielu dziedzinach życia), książek popularnonaukowych, literatury faktu (pamiętników, biografii, reportaży, esejów, listów, publicystyki), Biblii i modlitewników oraz poradników życia praktycznego (kuchnia, robótki ręczne, szycie, samochód, higiena, gry, działka, itp.)<sup>25</sup>. W ponad 40 lat później ten podział materiału pozostał praktycznie bez zmian, a za kluczowy nadal uznawano podział wedle grup odbiorców<sup>26</sup>. Odnotowywano istnienie podgatunków literackich<sup>27</sup>, ale literaturę piękną dzielono przede wszystkim

---

20 *Statystyka wydawnictw w Polsce*, s. 35-36.

21 *Ibidem*, s. 38.

22 *Ibidem*, s. 36.

23 *Ibidem*, s. 36.

24 *Ibidem*, s. 36.

25 *Ibidem*, s. 38.

26 „Ruch Wydawniczy w Liczbach” 2007, t. 53, s. 13, 32.

27 *Ibidem*, s. 60.

na tę przeznaczoną dla dzieci, młodzieży i dla dorosłych<sup>28</sup>. Książki popularne ogólne wyróżniane na podstawie przeznaczenia dla szerszego kręgu odbiorców, składały się zaś nadal z literatury faktu, publikacji popularnonaukowych, dla dzieci i młodzieży, encyklopedii, słowników i rozmówek, przewodników, poradników, Biblii i modlitewników oraz publikacji okolicznościowych<sup>29</sup>. W jednej kategorii połączono więc druki pełniące zupełnie odmienne funkcje, uznając, że osoby o umiarkowanych kompetencjach edukacyjnych łączy czytelnictwo uważanej do niedawna za ostatnią literatury faktu, poradników, modlitewników i innych książek zawierających mniej skomplikowane treści. Odbiorcy literatury naukowej mieliby zaś sięgać po poważniejsze słowniki.

O ile dotychczasowa statystyka zakładała istnienie homogenicznych grup odbiorców zainteresowanych publikacjami o określonym poziomie skomplikowania, to w trakcie prac nad KSPW przyjęliśmy dokładniej odwrotną koncepcję różnicującą książki ze względu na funkcję, jaką mogą pełnić. Profesor uniwersytetu może kupować monografie naukowe, sięgać po poezję Rilkego, odprężyć się lekturą kryminałów i biografii popularnych aktorów, czytać poradniki zdrowego żywienia, publikacje fachowe pomagające zarządzać projektami, a do tego jeszcze zaglądać do księgarni po bajki dla kilkuletniego syna. W chwilach duchowego załamania może zdjąć z półki *Wyznania* św. Augustyna, Biblię, poradniki psychologiczne, ale także publikacje z zakresu ezoteryki. Niezbyt inteligentny młody człowiek może studiować i z konieczności czytać czasem literaturę naukową, ale poza tym interesować go mogą tylko poradniki komputerowe i czasopisma sportowe. Nastolatek sięgnie po poważną literaturę, a dorosły w przypiływie nostalgii po książki dla dzieci. Te same osoby mogą kupować i czytać bardzo różne pozycje, w zależności od funkcji, jaką w daną moment książka ma dla nich pełnić. Chodzi tu o inne spojrzenie na potencjalnego czytelnika kategorizowanych przez nas książek – nie jako na przedstawiciela określonej kategorii społecznej, ale człowieka z indywidualnym wachlarzem potrzeb. Potrzeba takiej zmiany spojrzenia wynika w pewnym stopniu ze zmian w funkcjonowaniu polskiego społeczeństwa, a więc polskich czytelników. Stosunkowo homogeniczne grupy istniejące w Polsce jeszcze w latach 70. XX wieku uległy rozmyciu na skutek wprowadzenia gospodarki rynkowej, pojawieniu się nowych zawodów i sektorów rynkowych, upowszechnieniu wyższego wykształcenia i rozwoju technologicznego. Można obecnie mówić zarówno o pojawieniu się kultury indywidualizmu<sup>30</sup>, jak i o nowych sposobach tworzenia wspólnotowości – opisanym przez Maffesolego tworzeniu wspólnot nie na podstawie takich czynników jak

---

28 *Ibidem*, s. 54.

29 *Ibidem*, s. 53.

30 M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, Warszawa 2007.

klasa społeczna czy wiek, ale w oparciu o wspólne zainteresowania, pasje czy potrzeby<sup>31</sup>. Pojawiły się też oczywiście nowe potrzeby i nowe sposoby spędzania wolnego czasu przekładające się na nowego typu publikacje. Można dodać, że polskie badania czytelnictwa pozwalają stwierdzić, iż pozycja w społeczeństwie zdecydowanie różnicuje wybory czytelnicze, zróżnicowanie to jednak nie jest proste. Szczególnie ciekawym przykładem pokazującym, że zróżnicowania te nie oznaczają ograniczania się określonych grup społecznych do odpowiednich dla nich lektur jest występowanie zjawiska „wszystkożerności” w czytaniu inteligentnym – scharakteryzowany przez Pierre’a Bourdieu snobizm wykluczający (dopuszczający tylko ograniczony zestaw lektur) został obecnie zastąpiony snobizmem na czytanie wszystkiego, co wpadnie w rękę, swobodnego łączenia różnych, w tym „wyższych” i „niższych” typów piśmiennictwa<sup>32</sup>.

Przed zakończeniem tych uwag wstępnych warto udzielić jeszcze pewnych dodatkowych wyjaśnień dotyczących kategorii opisujących utwory literackie – w ich przypadku dokonane przez nas zmiany w kategoryzacji funkcjonującej wcześniej można uznać za najbardziej radykalne. Sposób opisu literatury pięknej został znacznie wzbogacony i to o kategorie o zasadniczo innym charakterze niż te, których używano wcześniej.

W poszukiwaniu najlepszej klasyfikacji tekstów literackich trudno nie zwrócić się w stronę literaturoznawstwa – genologia jest szacowną i rozwijającą się w zasadzie od samych początków istnienia dyscypliny dziedziną nauki o literaturze, a poglądy literaturoznawców w tym względzie wydają się szczególnie prawomocne. Odpowiedź na pytanie o to, czy mogliby zaoferować taki system kategoryzacji, jaki jest nam potrzebny – zarazem spójny i ujmujący kwestie istotne dla współczesnych czytelników – okazała się nie w pełni zadowolająca.

Koncepcja ścisłego, opartego na jasnych zasadach systemu klasyfikowania tekstów literackich nie jest obca nauce o literaturze, a podobne systemy można znaleźć w jej historii. Takie zdyscyplinowane podziały znajdują się u źródeł genologii, w poetyce Arystotelesa<sup>33</sup>, spójnością i konsekwencją odznaczały się normatywne systemy genologiczne epoki klasycyzmu<sup>34</sup>. Systemy te jednak

31 M. Maffesoli, *Czas plemion: schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, tł. M. Bucholc; red. nauk. i przedm. do pol. wyd. B. Fatyga, Warszawa 2008.

32 R. A. Peterson, R. M. Kern, *Changing highbrow taste. From snob to omnivore*, „American Sociological Review” 1996, t. 61, nr 5, s. 900-907 – [www-personal.umich.edu/~lundyj/New College Class/Readings/Peterson and Kern\\_From Snob to Omnivore.pdf](http://www-personal.umich.edu/~lundyj/New%20College%20Class/Readings/Peterson%20and%20Kern_From%20Snob%20to%20Omnivore.pdf) [02.02.2015].

33 Arystoteles, *Poetyka*, przeł. i oprac. H. Podbielski, wyd. 2, Wrocław 1989.

34 Z. Mitosek, *Rozum i rzemiosło (estetyka klasycyzmu francuskiego)*, w: *eadem, Teorie badań literackich*, Warszawa 1995, s. 34-43.

z oczywistych względów nijak się mają do współczesnej literatury i odgrywających w niej zasadniczą rolę form literackich. Bardziej współcześnie prób znalezienia ścisłego i konsekwentnego systemu opisującego literaturę można szukać np. w pracach strukturalistów (np. Algirdasa Julienu Greimasa i Tzvetana Todorowa)<sup>35</sup>. Proponowane przez nich rozwiązania opierały jednak uzyskiwanie konsekwencji w opisie literatury na sprowadzaniu jej do tak podstawowych aktów językowych, że dzieła literackie traciły w nich swoją specyfikę, a same systemy w nikłym stopniu odzwierciedlały to, jak może myśleć o literaturze czytelnik.

Współczesne literaturoznawstwo jednak nie tylko nie daje nam rozwiązania w postaci gotowego przydatnego systemu kategoryzacji, który moglibyśmy bezpośrednio zastosować w badaniach statystycznych, ale także budzi wątpliwości dotyczące sensowności całego przedsięwzięcia. Naturalną konsekwencją dominującego od kilkadziesiąt lat w nauce o literaturze przekonania o otwartym charakterze tekstu i kryjącej się w nim możliwości nieskończonej liczby odczytań<sup>36</sup> jest niewiara w sensowność prób stworzenia systemu kategoryzacji literatury, w którym każdy utwór zajmowałby ściśle przypisane mu miejsce<sup>37</sup>. Każde z odczytań mogłoby mu dać przecież miejsce odmienne. Niechęci do rozwijania systematyki genologicznej sprzyja także charakter współczesnej ambitnej literatury, która rzeczywiście składa się w znacznej mierze z tekstów trudnych nie tylko do umieszczenia w ramach tradycyjnych gatunków literackich, ale także i do ujęcia w nowe, specjalnie dla nich utworzone, ramy gatunkowe<sup>38</sup>. Powoduje to, że wśród literaturoznawców, zwłaszcza tych, którzy jako główną płaszczyznę odniesienia dla swoich rozważań przyjmują literaturę wysokoartystyczną, genologia traktowana jest jako przydatna raczej do wspomżenia interpretacji poszczególnych tekstów niż do tworzenia systemu pozwalającego opisać całość literatury. Poszczególne teksty literackie mogą być traktowane raczej jako nawiązujące do pewnych wzorców gatunkowych (zwykle kilku naraz), czyli wykorzystujące pewien rodzaj intertekstualności

35 A. Burzyńska, *Strukturalizm (II)*, w: A. Burzyńska, M. P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku: podręcznik*, Kraków 2006, s. 279-303.

36 U. Eco, *Dzieło otwarte: forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, tł. J. Gałuszka [et al.], Warszawa 1994. Wieloaspektowe ujęcie tego zagadnienia przedstawia Anna Burzyńska, por. A. Burzyńska, *Poststrukturalizm*, w: A. Burzyńska, M. P. Markowski, *op. cit.*, s. 305-355.

37 S. Balbus, *Zagłada gatunków*, „Teksty Drugie” 1999, nr 6, s. 25-39.

38 Takie nowe klasyfikacje gatunkowe wprawdzie powstają, ale stosunkowo rzadko. Przykładem takiego nowego gatunku może być sylwa współczesna, por. R. Nycz, *Sylwy współczesne*, wyd. 2, Kraków 1996.

(architekturalność)<sup>39</sup> niż realizujące określony, pojedynczy wzorzec. Dla ujęcia w sposób niezafałszowany tej skomplikowanej rzeczywistości proponuje się też definiowanie gatunków przy użyciu definicji nie arystotelesowskich, tylko naturalnych, z rozmytymi granicami, nie opierających się na określeniu cech koniecznych i wystarczających dla spełnienia definicji, ale na wskazaniu egzemplarza dla gatunku prototypowego otoczonego całą gamą takich, które coraz bardziej się od owego prototypu oddalają<sup>40</sup>. Pojawiają się wreszcie pomysły traktowania poszczególnych utworów jako jedynych przedstawicieli własnego gatunku, czyli czynienia każdego tekstu osobną kategorią genologiczną<sup>41</sup>. Spomiędzy współczesnych literaturoznawców najbardziej skłonni do stosunkowo tradycyjnego posługiwania się podziałami genologicznymi są badacze literatury popularnej – co wynika z charakteru interesującej ich materii, jako że w ramach tego typu literatury wzorce gatunkowe pozostają dość dobrze rozpoznawalne. Także i oni jednak zwierzają się z trudności z dopasowaniem istniejących rozwiązań genologicznych (w tym zwłaszcza sztywnego hierarchicznego systemu traktowanego w Polsce w dużej mierze jako obowiązujący) do swoich potrzeb<sup>42</sup>.

Powyższe uwagi pokazują dobrze trudności, jakie wiążą się z objęciem literatury kategoryzacją umożliwiającą ujęcie jej w klarowny liczbowy opis. Znajdujemy się tutaj w niezręcznym położeniu pomiędzy dwoma ideałami czy nawet dwiema utopiami – dążącym do obiektywności i standaryzacji systemem kategoryzacji potrzebnym statystykowi i nieskończoną produkcją sensu dostrzeganą przez uczonych w literaturze.

Uświadamiając sobie te trudności można zrezygnować z prób kategoryzowania literatury lub ograniczyć je do kilku najbardziej podstawowych tradycyjnych kategorii. Tak robiono do tej pory w ramach „Ruchu Wydawniczego w Liczbach” – decydując się jedynie na podziały względnie mało kontrowersyjne, ale i pozostawiające duży niedosyt – według wieku implikowanego przez tekst czytelnika (literatura dla dorosłych *versus* dla dzieci i młodzieży) oraz rodzajów literackich (tradycyjny i najbardziej zgrubny podział, oparty na stosunkowo prostych, łatwych do rozpoznania zasadach budowy dzieła).

39 G. Genette, *Palimpsesty: literatura drugiego stopnia*, przeł. T. Stróżyński, A. Milecki, Gdańsk 2014.

40 D. de Geest, H. van Gorp, *Literary genres from a systemic-functional perspective*, „European Journal of English Studies” 1999, t. 3, s. 33-50 – [www.hum.aau.dk/~shb/Genre/genre\\_geest.gorp.pdf](http://www.hum.aau.dk/~shb/Genre/genre_geest.gorp.pdf) [02.02.2015].

41 S. Balbus, *op. cit.*, s. 21.

42 A. Gemra, *Literatura popularna – literatura gatunków?*, w: *Retoryka i badania literackie: rekonesans*, red. nauk. J. Z. Lichański, Warszawa 1998, s. 55-74.

Z drugiej strony jednak warto przypomnieć sobie odpowiedź Michała Głowińskiego, na pytanie o to, czy należy zrezygnować z opisu genologicznego w przypadku tekstów pochodzących z tych epok literackich, w których dochodziło do rozbicia systemów gatunkowych. Zauważa on: „[...] Odpowiedź w pełni pozytywna pozbawiłaby poetykę historyczną języka, pozbawiłaby ją kategorii ogólnych”<sup>43</sup>. Ta sama zasada tyczy naszej pracy – zrezygnowanie z kategoryzowania literatury pozbawia nas języka, a więc i ogranicza szanse rozumienia rzeczywistości.

Zdecydowaliśmy się zatem szukać rozwiązań kompromisowych, pozwalających głębiej opisać polską produkcję literacką, nawet jeśli wymagało to pogodzenia się z takimi niedoskonałościami opracowywanej kategoryzacji jak:

- konieczność nadawania określonych granic kategoriom literackim (nawet jeśli w ich przypadku narzuca się traktowanie owych granic jako rozmytych);
- konieczność przypisywanie dzieła do jednego gatunku (choć często zasadne jest uznanie jednego utworu za przedstawiciela kilku jednocześnie gatunków);
- uznanie, że wybrany przez nas układ kategorii, wyznaczenie ich samych i relacji pomiędzy nimi, uprzywilejowuje pewne aspekty utworów literackich kosztem innych;
- przyjęcie, że nie tylko obiektywne cechy tekstu, ale także uzus społeczny, a w pewnym stopniu i subiektywne przekonania katalogerów będą decydować o przydziale do kategorii.

Kategoryzowanie literatury oznacza więc, jak widać, dokonywanie trudnych wyborów. Nie byliśmy jednak podczas tej pracy pozbawieni wskazówek ułatwiających zadanie. Część z nich pochodzi z nauki o literaturze. Choć nie dostarcza ona gotowego systemu kategoryzacji tekstów literackich, to jednak daje sporo narzędzi ułatwiających zbudowanie poszczególnych kategorii. Należą do nich zwłaszcza pogłębione charakterystyki kategorii estetycznych, typów świata przedstawionego i rodzajów fabuły, które stały się podstawą użytych przez nas kategorii. W przypadku trudności w kategoryzowaniu utworów łączących w sobie kilka cech literackich uznanych przez nas za istotne i stanowiących podstawę podziałów bardzo przydatnym narzędziem okazała się dominanta kompozycyjna (czyli wskazówki dotyczące rozpoznania tego elementu dzieła literackiego, który w największym stopniu decyduje o jego charakterze)<sup>44</sup>.

Pomysły zawarte w opracowaniach literaturoznawczych zestawialiśmy ze sposobami ujmowania utworów literackich obecnymi we wspomnianych wyżej

43 M. Głowiński, *Gatunek literacki i problemy poetyki historycznej*, w: *Genologia polska. Wybór tekstów*, wybór, oprac. i wstęp E. Miodońska-Brookes, A. Kulawik, M. Tatar, Warszawa 1983, s. 42.

44 J. Sławiński, *Dominanta kompozycyjna*, w: *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, wyd. 4, Wrocław 2002, s. 103.



systemach kategoryzacji konstruowanych w rozmaitych celach praktycznych. Warto zaznaczyć, że obecne w nich podziały w przypadku tekstów literackich okazały się szczególnie przydatne. To, co w odniesieniu do literatury uznaliśmy za podział funkcjonalny – podział wedle typów fabuł czy budowy świata przedstawionego – jest także podstawą tworzenia kategorii literackich w Themie, Bisacu czy CLiL-u, co oznacza, że stanowią one w tej dziedzinie wyjątkowo dobre źródło inspiracji. W dużym stopniu skorzystaliśmy także z doświadczeń zgromadzonych podczas prowadzonych w Bibliotece Narodowej badań czytelnictwa – czerpaliśmy wiele ze skonstruowanych na potrzeby tych badań kategorii. Przydatność owych kategorii można traktować jako sprawdzoną, skoro okazały się one skutecznymi narzędziami w różnicowaniu społeczeństwa polskiego ze względu na dobór lektur<sup>45</sup>.

Warto zaznaczyć, że wykorzystanie tego rodzaju materiału można uznać za jak najbardziej uprawomocnione w obrębie literaturoznawstwa. We współczesnej teorii interpretacji zawierają się nie tylko budzące bezradność koncepcje nieskończonego mnożenia się sensów, ale także wskazania na społeczne wzorce lektury jako kierujące interpretacją. W ramach ujęć teoretycznych związanych z estetyką recepcji i teorią lektury utwór postrzegany i charakteryzowany jest nie poprzez obiektywne cechy swojej budowy, ale poprzez odniesienie do publiczności literackiej, dla której powstawał, a także innych, w których funkcjonował i funkcjonuje. Gatunek postrzegany jest tu jako jedna z ram wyznaczających odbiór, ale łatwo jest tę zależność odwrócić – także i klasyfikacja gatunkowa może się zmienić w odmiennych okolicznościach odbioru<sup>46</sup>. Sposób kwalifikowania tekstu zależny jest faktycznie od kontekstu, w jakim funkcjonuje, a literaturoznawstwo, nie tylko w ramach rozważań teoretycznych, ale także i rozwiązań praktycznych to odnotowuje – np. powieści, które przeznaczone były pierwotnie dla dorosłych i tak najpierw faktycznie funkcjonowały, a następnie zmieniły

45 Wykorzystaliśmy tutaj rozpoznania, jakie można znaleźć we wszystkich raportach wieloletniego programu badawczego – poczynając od raportu z badań w roku 1992 (G. Strauss, K. Wolff, *Polacy i książki. Społeczna sytuacja książki w Polsce 1992*, Warszawa 1994) a kończąc na tym opisującym badania z roku 2012 (O. Dawidowicz-Chymkowska, D. Michalak, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2012 roku*).

46 H. R. Jauss, *Historia literatury jako prowokacja*, przeł. M. Łukasiewicz; postł. K. Bartoszyński, Warszawa 1999. Można dodać, że podobnie jak Jauss widzi to i polski badacz komunikacji literackiej: „Dla sytuacji gatunku równie istotne jest bowiem funkcjonowanie wśród odbiorców. [...] Owa świadomość publiczności literackiej jest dla poetyki historycznej problemem niezwykle ważnym. To kwestia nie tyle rozpoznania gatunku w odbiorze czytelnym, ile jego rozpoznawalności, posiadanej lub nieposiadanej przez ową publiczność umiejętności określenia przynależności gatunkowej danej wypowiedzi”, M. Głowiński, *ibidem*, s. 47.

odbiorcę i przeszły w pole zainteresowań czytelnika młodzieżowego, znajdują się we współczesnych słownikach literatury dla dzieci i młodzieży i będą omawiane jako utwory posiadające specyficzne cechy właściwe dla literatury tego rodzaju<sup>47</sup>.

\*

Podczas naszych prac rozważaliśmy sensowność rozmaitych funkcjonujących na rynku księgarskim podziałów, starając się zawsze uniknąć ryzyka nadmiernego uproszczenia kategorii statystycznych. Miały one pozostać w ścisłym związku z rzeczywistością rynkową, nie tracąc przy tym walorów analitycznych i badawczych. Tego typu *modus operandi* musiał nas doprowadzić do wielu kompromisowych rozstrzygnięć. Wymagał tego od nas jednak podstawowy cel naszych prac – mieliśmy za zadanie stworzyć nową klasyfikację urzędowej statystyki druków. Jej odbiorcy z pewnością nie są grupą homogeniczną – oprócz księgarzy i wydawców mogą być nią zainteresowani także bibliotekarze, analitycy rynku, literaturoznawcy i sami czytelnicy.

Zdając sobie sprawę, że przygotowana przez nas statystyka będzie służyć wielu, ale przez nikogo nie będzie używana w jego branżowej codzienności, zdecydowaliśmy się na uwzględnienie podziałów książek funkcjonujących na rynku i skorygowanie ich tak, by nie szły w poprzek gatunków literackich i nie gwałciły reguł sztuki statystycznej. Teraz zaś postaramy się omówić poszczególne kategorie, usprawiedliwić ich wyróżnienie i nadane nam przez nas granice.

\* \* \*

Oznaczona kodem 01 kategoria publikacji naukowych stanowi próbę opisu być może najbardziej kontrowersyjnej i najtrudniejszej ze wszystkich klas funkcjonalnych druków. Dzieje się tak ze względów administracyjnych i finansowych – od czasu wprowadzenia w polskiej nauce parametryzacji zaliczenie książki w poczet dzieł naukowych przekłada się na punkty i idące za nimi pieniądze. Nic więc dziwnego, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW) jest żywo zainteresowane skonstruowaniem odpowiednich definicji i pragnienie to znalazło swój wyraz w stosownym rozporządzeniu. Jednakże przyjęte przez urzędników ministerialnych rozwiązanie jest dla statystyki nieużyteczne ze względu na swoją hybrydowość, wykorzystanie kryteriów z różnych porządków.

Monografie naukowe, w szczególności edycje tekstów źródłowych, leksykografie, atlasy i mapy wieloaspektowe, tłumaczenia publikacji zagranicznych wraz z opracowaniem redakcyjnym, tematyczne encyklopedie i leksykony, komentarze do ustaw, opracowania krytyczne tekstów literackich, słowniki biograficzne i bi-

---

<sup>47</sup> Znajdziemy w nich np. hasła poświęcone utworom Julesa Verne'a, Aleksandra Dumasa, Karola Maya, por. *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, pod red. B. Tylickiej i G. Leszczyńskiego, Wrocław 2002.

bliograficzne, bibliografie, katalogi zabytków, a w zakresie grupy nauk humanistycznych i społecznych oraz grupy nauk o sztuce i twórczości artystycznej także opracowania naukowe zawierające spójne tematycznie referaty wygłoszone na konferencji lub konferencjach naukowych, zalicza się do osiągnięć naukowych i twórczych jednostki naukowej, jeżeli spełniają łącznie następujące warunki:

- 1) stanowią spójne tematycznie, recenzowane opracowania naukowe;
- 2) zawierają bibliografię naukową;
- 3) posiadają objętość co najmniej 6 arkuszy wydawniczych;
- 4) są opublikowane jako książki lub odrębne tomy;
- 5) przedstawiają określone zagadnienie w sposób oryginalny i twórczy<sup>48</sup>.

Autorzy tych zapisów ewidentnie wyobrażali sobie możliwe drogi obejścia stworzonego przez siebie aktu prawnego i starali się je zawczasu zablokować. Jak widać, definicja ministerialna miesza w sobie przynajmniej trzy różne porządki ocen: merytoryczny (oryginalność i twórczość), formalny (bibliografia, recenzje) i ilościowy (liczba arkuszy). Jeśli statystyka wydawnicza ma powstawać w sposób zautomatyzowany przy okazji procesu katalogowania książek, tego rodzaju unormowania okazałyby się skrajnie niepraktyczne. Trudno sobie wyobrazić katalogerów badających jakość publikacji naukowych ze wszystkich dyscyplin i wyliczających pieczołowicie liczbę arkuszy. Statystyka powinna zachować pewną stabilność, co nie oznacza oczywiście konieczności jej skostnienia. Rozporządzenia ministerialne są szczególnie podatne na zmianę (cytowane rozporządzenie zostało znowelizowane już rok później), a doroczna zmiana definicji kategorii statystycznych nie jest stanem szczególnie pożądanym. W definicji KSPW zdecydowaliśmy się więc na przyjęcie za podstawowy wyróżnik naukowości kryterium formalnego (przypisy, bibliografia, aparat naukowy, nazwiska recenzentów na stronie wydawniczej). Jednakże tego rodzaju rozwiązanie kłóciłoby się z przyjętym przez nas podejściem funkcjonalnym. Stąd, podobnie jak w definicji ministerialnej, włączamy do grupy druków naukowych także katalogi zabytków, wydania krytyczne tekstów literackich, źródeł historycznych, filozoficznych i teologicznych, inwentarze archiwalne i biblioteczne, czy też wydawane z rozbudowanym komentarzem akty prawne. Idziemy jednak nieco dalej – zaliczając do publikacji naukowych także klasyczne publikacje z zakresu nauk humanistycznych, społecznych, ścisłych i stosowanych. Teksty Frazera, Bachofena, Newtona, czy Keplera często nie niosą już ze sobą aktualnych treści poznawczych, niemniej czytane i kupowane są w kontekście pracy naukowej. I choć pojmowane są

---

**48** Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 lipca 2012 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym (Dz. U. 2012 poz. 877), § 8 pkt 1 – <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20120000877> [02.03.2015].

dzisiaj nieco inaczej niż w chwili powstania, to wciąż mogą być źródłem istotnej inspiracji poznawczej. Korzystają z nich bowiem albo pracownicy naukowcy, albo ocierający się na studiach o działalność badawczą (choćby i pozorowaną) studenci wszystkich stopni. Analogiczny problem dotyczy wydawanych bez komentarza źródeł filozoficznych i teologicznych – Kierkegaard, Heidegger, św. Tomasz, czy Derrida funkcjonują na rynku księgarskim w kontekście środowiska akademickiego, a ich teksty traktowane były w momencie powstania jako uczone (pojęcie naukowości w czasach św. Tomasza oczywiście nie istniało). Dlatego też zdecydowaliśmy się przyjąć najbardziej namacalne kryterium formalne (przypisy, bibliografia, recenzje), podobnie jak w przypadku MNiSW przyjmując, że opatrzone nimi biografie, katalogi, czy komentarze krytyczne są utworami naukowymi. Rozporządzenie nie rozpoznaje jednak naukowego charakteru podręczników akademickich<sup>49</sup>. W rzeczywistości jednak rolę tę pełni wiele monografii (w celach dydaktycznych i egzaminacyjnych używana jest na przykład wybitna i tłumaczona na języki obce praca Adama Ziółkowskiego *Historia Rzymu*)<sup>50</sup>. Co więcej, na stronach tytułowych tłumaczeń wielu monografii znaleźć można informację o ich dofinansowaniu przez MNiSW jako podręczników akademickich. Biorąc więc pod uwagę te niejasności i fakt utrzymywania się tych publikacji w tym samym segmencie rynku księgarskiego, co typowe monografie naukowe, uznaliśmy za najmniej kontrowersyjne i skomplikowane statystycznie rozwiązanie włączenie ich (wraz z materiałami dydaktycznymi dla szkół wyższych) do kategorii 01 KSPW. Publikacjami naukowymi w rozumieniu naszej klasyfikacji są więc książki kupowane w bezpośrednim związku z pracą naukową lub przygotowaniem do niej (poprzez studia wyższe). Wątpliwości mogą budzić książki o walorach naukowych, które zarazem przeznaczone dla określonej grupy zawodowej. Książki takie powinny zostać zaliczone do literatury naukowej. Zaliczamy do niej więc także podręczniki przeznaczone dla lekarzy, prawników, ekonomistów i innych profesjonalistów z wyższym wykształceniem pisane przez naukowców i zawierające solidny aparat naukowy, taki jak przypisy czy też pokaźna bibliografia. Zdecydowaliśmy się także na uwzględnienie w ramach tej klasy niektórych podręczników dla profesjonalistów z wyższym wykształceniem. Ich znakiem rozpoznawczym jest występowanie na okładce, bądź we wstępie sugestii, że mogą być one przeznaczone także dla studentów szkół wyższych. Podobnie należy interpretować wzmianki o „aplikacji nowych teorii” i „łączeniu praktyki z teorią”.

W ostatecznym rozrachunku jednak wszystkie te publikacje zawierają elementy metody naukowej i ich poznawczy charakter ma nie tylko funkcjonalny, ale

49 *Ibidem*, § 8 pkt 3.

50 A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, Poznań 2004.

także materialny wymiar. Tak ujęta klasa publikacji naukowych objęła w 2013 r. aż 39,9% wszystkich wydawanych w Polsce książek<sup>51</sup>. Jednakże trzeba wziąć pod uwagę duże rozproszenie tego typu literatury – mamy do czynienia z licznymi tytułami o niskich nakładach. Można też pokusić się o hipotezę, że tendencję tę wzmacnia jeszcze parametryzacja – zasada *publish or perish* skłania do wydawania drukiem choćby prac magisterskich, co jeszcze do niedawna było sytuacją wyjątkową, a teraz wśród doktorantów staje się coraz popularniejszą praktyką.

\*

Oznaczona kodem 02 kategoria publikacji popularnonaukowych zawiera w sobie książki popularyzujące jakąś dziedzinę wiedzy lub zagadnienie wśród osób nie będących fachowcami w danej dziedzinie (w odróżnieniu od publikacji fachowych). Napisane są one zazwyczaj przystępnym językiem, ale mogą zawierać przypisy i bibliografię (jednakże w ograniczonym zakresie). Wśród autorów tego typu druków znajdują się także wybitni uczeni, niemniej publikacje te nie są oparte na przeprowadzonych specjalnie w celu ich napisania badaniach. Odbiorcami książek tej kategorii mogą być jednak również naukowcy specjalizujący się w innych dziedzinach – profesor chemii interesujący się okresem hellenistycznym zajrzy do *Hellady królów* Anny Świderkówny<sup>52</sup>, a jego kolega z wydziału historii chcąc dowiedzieć się czegoś o teorii strun sięgnie po przybliżające to zagadnienie publikacji z serii Wydawnictwa Prószyńskiego. Ta sama osoba w różnych sytuacjach jest więc odbiorcą treści naukowych i popularnonaukowych. Uznaliśmy też za dobre rozwiązanie zaliczenie do tej kategorii mających postać pełnowymiarowej książki i nieposiadających solidnego aparatu naukowego biografii. Muszą one jednak wówczas zarazem opierać się na stosunkowo rozbudowanej kwerendzie, nawet jeśli ma ona charakter raczej dziennikarski czy reporterski niż badawczy. Biografie wydane w formie broszurowej, bądź niewielkiej objętościowo, przedstawiające życie danej osoby w skróconej, uproszczonej formie umieścić należy jednak pośród publikacji popularyzatorsko-promocyjnych.

Tego rodzaju publikacje stanowiły w 2013 r. 6,1% wszystkich wydanych książek i wskaźnik ten jest porównywalny z dotyczącym publikacji fachowych i literatury pięknej<sup>53</sup>. Są więc istotnym segmentem rynku.

\*

Publikacje fachowe opatrywane symbolem 03 kupowane będą raczej przez osoby wykonujące dany zawód i chcące rozszerzyć swoje kompetencje, przyswajając nowe, istotne dla danej profesji informacje. Do kategorii tej zaliczone zostaną

51 „Ruch Wydawniczy w Liczbach” 2013, t. 59, s. 7.

52 A. Świderkówna, *Hellada królów*, wyd. 3, Warszawa 2008.

53 „Ruch Wydawniczy w Liczbach” 2013, t. 59, s. 7.

na przykład poradniki specjalistyczne z zakresu prawa, ekonomii, zarządzania, czy też informatyki. Nierzadko trudno jednoznacznie odróżnić publikację naukową od fachowej – zwłaszcza w przypadku książek prawniczych, informatycznych i menedżerskich. Jednakże nachylenie praktyczne tekstu, unikanie teoretycznych rozważań, ograniczona liczba przypisów i bibliografii w połączeniu z wskazanym często na czwartej stronie okładki celem marketingowym danej książki są niezawodnym niemal narzędziami pozwalającymi upewnić się, co do ich charakteru. Warto zauważyć, że w przeciwieństwie do dotychczasowych założeń statystyki wydawnictw nie ograniczamy puli odbiorców tego typu publikacji do zainteresowanych instrukcjami i broszurami osób bez wyższego wykształcenia, lecz konsekwentnie uznajemy za potencjalnych czytelników tego rodzaju książek wszystkich poszukujących w danej sytuacji informacji związanych z wykonywaniem jakiegoś zawodu. Pośród książek zaliczonych do literatury fachowej znalazły się także akty prawne pozbawione naukowego komentarza, poradniki biznesowe, podatkowe i informatyczne. Tylko książki skrajnie uproszczone dotyczące tematyki ekonomicznej, podatkowej, czy technologicznej (np. *Zakupy internetowe dla seniorów*) powinny zostać włączone do kategorii poradników i przewodników.

W przeciwieństwie więc do klasyfikacji księgarskich (BISAC, Thema) nie zdecydowaliśmy się na tworzenie „tematycznych” działów takich jak „technologie”, „komputery”, czy „zarządzanie” składające się w istocie na „professional books”. Identyczne informacje można jednak uzyskać poprzez skrzyżowanie symboli UKD z kategoriami funkcjonalnymi i stanowi to istotną przewagę metodologiczną przyjętego przez nas rozwiązania.

\*

Umieszczoną w kategorii opisanej kodem 04 literaturę piękną<sup>54</sup> oznaczającą w naszej klasyfikacji literaturę „wysoką” (zarówno współczesną, jak i klasykę), a dokładniej – książki o wysokich ambicjach literackich – można zapewne uznać za jedną z najbardziej kontrowersyjnych ze wszystkich kategorii przez nas zaproponowanych. O specyficznych związanych z nią trudnościach może świadczyć już choćby to, że jest ona zarówno rzadko wprost definiowana przez literaturoznawców, jak i rzadko pojawia się – przynajmniej w sposób jawny – w stworzonych dla rozmaitych celów praktycznych kategoryzacjach literatury, które służą nam za płaszczyznę porównań i źródło inspiracji.

Nie znaczy to jednak, że jest niepotrzebna – nie funkcjonuje w świadomości społecznej i nie wyznacza istotnych z punktu widzenia współczesnych

---

<sup>54</sup> W definicji tej i następujących sześciu kategoriach wykorzystaliśmy fragmenty definicji opublikowanych w raportach z wyników badań czytelnictwa: *Społeczny zasięg książki w Polsce w 2010 roku* oraz *Stan czytelnictwa w Polsce w 2012 roku*.

czytelników zróżnicowań w obrębie literatury. Przeciwnie, zróżnicowanie to pod wieloma względami wydaje się istotne. Zróżnicowanie na „wyższe” i „niższe” typy literatury obecne zapewne niemal od początku jej rozwoju (na pewno znajdziemy je już w systemie genologicznym Arystotelesa), szczególnego znaczenia nabrało wraz z poszerzeniem się dostępu do słowa pisanego, a wraz z nim rozwojem literatury zarówno o różnym poziomie artystycznym, jak i o różnych funkcjach, przeznaczonej do spełniania wielorakich potrzeb szerokiej i zróżnicowanej publiczności. Wraz z pogłębianiem się rozróżnień w obrębie samej literatury komplikowały się też społeczne funkcje wyboru rozmaitych lektur. Obcowanie z literaturą wysokoartystyczną, podobnie jak z innymi typami sztuki „wysokiej”, postrzegane może być obecnie – co w sposób najbardziej zapewne dobitny zostało opisane przez Bourdieu – jako ważny element społecznej gry o prestiż, świadectwo wysokiego kapitału kulturowego<sup>55</sup>. Powiązanie społecznego różnicowania z czytaniem różnego rodzaju literatury zostało także silnie wypowiedziane poprzez wprowadzenie rozróżnienia na książki należące do obszaru *Highbrow*, *Lowbrow*, *Middlebrow*<sup>56</sup>. Moc dystynktywną czytania takiej literatury potwierdzają współczesne badania polskiego czytelnictwa<sup>57</sup>. Nie pokazują one wprawdzie inteligenckiego stylu lektury jako dopuszczającego wyłącznie czy głównie dzieła uchodzące za wybitne (jak to opisywał Bourdieu), ale raczej „wszystkożerność” – dobieranie sobie lektur o zróżnicowanym poziomie<sup>58</sup>. Niemniej jednak „wszystkożerność” ta występuje tylko od pewnego poziomu wykształcenia – bo głównie w deklaracjach czytelników o wykształceniu wyższym (a na pewno nie mniej niż średnim) – obok literatury popularnej pojawia się taka, którą można określić jako współczesną wysokoartystyczną (nieco inaczej z różnych względów funkcjonuje klasyka).

Wobec powyższego należałoby uznać za zaskakujące, gdyby faktycznie rozpoznanie kategorii literatury o wysokich ambicjach literackich nie odgrywało większej roli w nauce o literaturze i nie istniało w funkcjonujących obecnie społecznie kategoryzacjach książek. I rzeczywiście, jej nieobecność można uznać za pewne złudzenie. W literaturoznawstwie funkcjonuje ona faktycznie w dużej mierze jako swoisty prototyp tekstu literackiego (mówi się o niej jako o literaturze po prostu – „literaturze bezprzymiotnikowej”), do

55 P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*, przeł. P. Biłos, Warszawa 2006.

56 R. Lynes, *Highbrow, Lowbrow, Middlebrow*, „The Wilson Quarterly” 1976 (Autumn), t. 1, nr 1, s. 146-158 – [www.jstor.org/stable/40255171](http://www.jstor.org/stable/40255171) [26.02.2015].

57 I. Koryś, O. Dawidowicz-Chymkowska, *Społeczny zasięg książki w Polsce...*; O. Dawidowicz-Chymkowska, D. Michalak, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2012 roku*.

58 R. A. Peterson, R. M. Kern, *Changing highbrow taste...*

niej odnoszą się w znacznym stopniu definicje literackości, zwłaszcza te, które opierają się na funkcji estetycznej<sup>59</sup>. Stanowi także płaszczyznę odniesienia dla charakteryzowania i wyróżniania literatury popularnej i jest tym samym obecna w jej definicjach<sup>60</sup>. W sposób ukryty obecna jest także we wspomnianych kategoryzacjach praktycznych. Znajdziemy w nich mianowicie zwykle, obok różnych odmian literatury popularnej, kategorie typu „powieść polska”, „powieść obca”, „literatura współczesna”, „klasyka” i to w nich umieszczane są teksty uznawane za szczególnie wartościowe, czasem w połączeniu z literaturą popularną, a czasem osobno (np. w przegródkach „powieść polska” i „powieść obca” w Empiku mieszczą się przede wszystkim książki, którym przypisuje się znaczną wartość literacką), taki układ panuje też często na półkach bibliotek publicznych – osobno mamy półki z literaturą różnych gatunków popularnych, a osobno takie z literaturą uchodzącą za bardziej wartościową podzieloną np. wg kraju pochodzenia<sup>61</sup>.

Ta swoista niechęć do bezpośredniego używania kategorii literatury o wysokich ambicjach literackich wynika zapewne przede wszystkim z wątpliwości, jakie budzi dobór ewentualnych kryteriów jej wyróżnienia. Niepokoi ich bezpośredni związek z wartościowaniem, przekonanie, że chodziłoby tu o ocenę bardziej opartą na guście oceniającego niż wynikającą z obiektywnych cech

59 Por. T. Kostkiewiczowa, *Funkcja estetyczna*, w: *Słownik terminów literackich*, s. 168; E. Balcerzan, „Sprzecznościowa” koncepcja literackości, „Przestrzenie Teorii” 2002, nr 1, s. 11-24 – [https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/9247/1/01\\_Edward\\_Balcerzan\\_Sprzeczno%C5%9Bciowa\\_koncepcja\\_literacko%C5%9Bci\\_11-24.pdf](https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/9247/1/01_Edward_Balcerzan_Sprzeczno%C5%9Bciowa_koncepcja_literacko%C5%9Bci_11-24.pdf) [20.02.2015].

60 T. Żabski, *Literatura popularna*, w: *Słownik literatury popularnej*, pod red. T. Żabskiego, wyd. 2 popr. i uzupeł., Wrocław 2006, s. 310-316; E. Kuźma, *Literatura popularna a literatura wysokoartystyczna*, w: *ibidem*, s. 320-323.

61 Jarmo Saarti omawia różne systemy klasyfikacji mniej lub bardziej jawnie uwzględniające ten podział – od ostrożnego wydzielenia kilku popularnych gatunków, przez wydzielenie całej literatury popularnej do oddzielenia literatury popularnej i poważnej (*serious fiction*) i podzielenie obu na podkategorie, por. J. Saarti, *Aspects and methods of fictional literature knowledge organization* – [www.researchgate.net/profile/Jarmo\\_Saarti/publication/](http://www.researchgate.net/profile/Jarmo_Saarti/publication/) [17.02.2015]. Na rozróżnieniu tym oparte są zresztą powracające dyskusje o zobowiązaniach bibliotekarzy, koncentrujące się wokół pytania, czy kupowanie literatury popularnej do bibliotek jest słuszne. W kontekście budowania kategoryzacji pisze o tym Pauline Rafferty, *Epistemology, literary genre and knowledge organisation systems*, w: *20 años del capítulo español de ISKO = 20 years of the ISKO Spanish chapter. Actas del X Congreso de ISKO-España, Ferrol, 30 de junio-1 de julio de 2011*, ed. C. Pérez Pais, M. G. Bonome, [La Coruña] – Madrid 2012, s. 553-565 – [www.academia.edu/9112093/Epistemology\\_Literary\\_Genre\\_and\\_Knowledge\\_Organization\\_systems](http://www.academia.edu/9112093/Epistemology_Literary_Genre_and_Knowledge_Organization_systems) [20.02.2015].



książki. Są to powody zrozumiałe. Niemniej, trzeba też wziąć pod uwagę, że omijanie tej kategorii byłoby realną stratą poznawczą, bo zacierałoby sposób różnicowania literatury, który wydaje się społecznie istotny. Dodatkowo prowadziłyby do sytuacji, w której wiele ważnych książek literackich, nie mieszczących się przecież w definicjach gatunków literatury popularnej, pozostawiałoby faktycznie „poza kategoriami”<sup>62</sup>. Uznaliśmy więc, że warto kategorię tę jednak zawrzeć w naszym systemie, szukając możliwie najmniej kontrowersyjnego sposobu jej zdefiniowania i korzystając przy tym z doświadczeń ostatnich edycji badań czytelnictwa (jej funkcjonowanie w ramach tych badań można uznać za udane o tyle, że kategoria ta w sposób istotny okazała się różnicować społeczność czytelników).

Poszukując inspiracji w dociekaniach literaturoznawczych można dostrzec sposoby definiowania literatury „wysokiej” poprzez specyficzny wizerunek jej czytelnika implikowanego (wpisanego w tekst, czyli poprzez sygnały tekstowe rozpoznawalnego). Mogą się one wiązać z jego kompetencjami czy gotowością do zmierzenia się z trudniejszym charakterem książki – w tekście należącym do literatury wysokoartystycznej mogą (choć nie muszą) znajdować się elementy wymagające ponadprzeciętnego doświadczenia i sprawności czytelniczej. Przykładowo: o ile w przypadku powieści popularnej oczekuje się raczej budowy fabuły dobrze oswojonej już od dziewiętnastego wieku, czyli zawierającej wydarzenia układające się w logiczny ciąg przyczynowo-skutkowy, zrozumiałe zarysowującej przestrzeń i budującej charakterystykę bohaterów, opartej na względnie linearnych stosunkach czasowych<sup>63</sup> – o tyle w przypadku powieści bardziej ambitnej można pozwolić sobie na rozbicie tego wzorca. Specyfika literatury wysokoartystycznej może także być ujmowana poprzez odniesienia do horyzontu oczekiwań publiczności – literatura taka powinna dążyć do przekraczania horyzontu oczekiwań nawet doświadczonego czytelnika (nie mieścić się więc w oswojonych już przez niego wzorcach fabularnych) – w sylwetkę czytelnika wpisana jest tu gotowość do przekraczania swoich przyzwyczajęń poznawczych<sup>64</sup>. Wreszcie literatura o wysokich ambicjach literackich powinna być zdolna do spełnienia specyficznych potrzeb czytelnika. O ile w przypadku literatury popularnej mowa jest głównie

62 Tak funkcjonowało to, aż do roku 2010, w kolejnych edycjach badań społecznego zasięgu książki prowadzonych w Bibliotece Narodowej.

63 Powieść popularna odtwarza tu zasady typowe dla powieści dojrzałego realizmu, por. M. Głowiński, *Powieść młodopolska: studium z poetyki historycznej*, Kraków 1997; por. też: R. Waksmund, *Literatura popularna a literatura dla dzieci i młodzieży*, w: *Słownik literatury popularnej*, s. 316-320.

64 H. R. Jauss, *op. cit.*

o zastępczym zaspokojeniu rozmaitych potrzeb emocjonalnych czy osobowościowych<sup>65</sup>, o tyle tekst wysokoartystyczny powinien starać się poza proste spełnienie emocjonalne wykraczać, prowadząc raczej w stronę doświadczenia estetycznego czy refleksji.

Tak sformułowane charakterystyki zawierają oczywiście elementy wartościujące – gotowość do pokonywania trudności intelektualnych, otwarcie na rzeczy nowe, poszukiwanie bardziej wysublimowanych przeżyć to rzeczy oceniane pozytywnie – ale dotyczą one tylko postawy czytelnika implikowanego. Nie ma tu wymogu oceny estetycznej samego tekstu. Mowa tu nie o tym, czy jest on świetny czy słaby, ale o tym, do pełnienia jakich funkcji został przeznaczony. Podział na literaturę popularną i tę o wysokich ambicjach artystycznych nie byłby więc rozumiany jako podział na literaturę dobrą i złą, ale na literaturę o różnych funkcjach. Fakt, że w danym tekście można rozpoznać intencję wywoływania określonych doświadczeń czytelniczych, nie oznacza, że faktycznie zdoła on je wywołać. W obu kategoriach mogą więc być teksty dobre i złe, tzn. dobrze lub źle pełniące funkcje, do jakich zostały przeznaczone. Rozróżnienie to dobrze wyjaśnił Umberto Eco: „Trzy poziomy nie odpowiadają zatem jakimś trzem poziomom wartości estetycznej. Można spotkać wyrób *highbrow* podkreślający swoje cechy «awangardowości», a od odbiorcy wymagający pewnego przygotowania kulturalnego (lub skłonności do wyrafinowania), który jednak właśnie w kategorii ocen właściwych temu poziomowi trzeba ocenić jako «brzydki» (co nie oznacza, że staje się przez to *lowbrow*)”<sup>66</sup>. Może więc być dobra (bo dobrze spełniająca swoje funkcje) powieść kryminalna i zły (nie dostarczający czytelnikom satysfakcjonujących przeżyć estetycznych) wiersz awangardowy.

Katalogerzy, podejmując decyzje dotyczące konkretnych utworów, mogą się wspomóc sposobem ich funkcjonowania w społecznym obiegu literatury – biorąc pod uwagę nie tylko to, czy są one oceniane wysoko, ale przy użyciu jakich kryteriów<sup>67</sup>. Odwołanie się do uzusu społecznego jest zapewne metodą najlepszą, bo pozwalającą w największym stopniu ominąć problem subiektywności oceniającego. Wśród książek, które trzeba będzie skatalogować, będą jednak także pozycje, które w ogóle nie stały się obiektem uwagi – nie znajdzie

65 T. Żabski, *Literatura popularna*, op. cit.

66 U. Eco, *Apokaliptycy i dostosowani: komunikacja masowa i teorie kultury masowej*, przeł. P. Salwa, Warszawa 2010, s. 92-93.

67 Istotne byłoby więc, czy w recenzjach utworu pojawiają się np. określenia: oryginalne, odkrywcze, twórcze, ambitne, niełatwe, nie dające prostych odpowiedzi; czy podkreśla się w nich kunszt artystyczny, głębokość przekazu, czyni się odniesienia do wielkich dzieł literatury.

się w dostępnych źródłach ich ocen czy recenzji. I tu kataloger będzie musiał spróbować sam rozpoznać specyficzną funkcjonalność utworu<sup>68</sup>.

Należy dodać, że kategoria literatury pięknej, czyli o wysokich ambicjach literackich nie dzieli się już na podgatunki. Uwzględniamy tutaj tę jej specyfikę, o jakiej mowa była we wstępie, tzn. nieskłonność do mieszcznienia się w określonych wzorcach gatunkowych.

Kolejne dwie kategorie grupują utwory fabularne o charakterze popularnym. Teksty zgromadzone w jednej z nich opatrzyliśmy etykietą literatura romansowo-obyczajowa (kategoria 05) a te, które znalazły się w drugiej nazwaliśmy literaturą sensacyjno-kryminalną (kategoria 06). Kryterium podziału był typ wydarzeń fabularnych charakterystycznych dla książek każdej z tych kategorii.

\*

W ramach literatury romansowo-obyczajowej znalazły się zarówno romanse, jak i niezbyt ambitne utwory obyczajowe, które nie zawierają historii miłosnej lub umieszczają ją na odległym planie, koncentrując się za to na takich tematach jak np. życie rodzinne (np. *Wojna domowa* Miry Michałowskiej) czy praca (*Diabeł ubiera się u Prady* Lauren Weisberger).

Trzeba zaznaczyć, że w przyjmowanych przez nas za punkt odniesienia systemach kategoryzacji takie połączenie zwykle nie występuje. Z zasady osobno występują romanse, a obok nich można znaleźć jeszcze jedną lub więcej kategorii odnoszących się do literatury obyczajowej (np. w CLiL „chic-lit” definiowana jako literatura kobieca, w Themie „family life fiction”, „contemporary lifestyle fiction”, „generational sagas”, w Empiku po prostu „literatura obyczajowa”, w Gandalfie „literatura dla kobiet” i „sagi rodzinne”). Kategorie odnoszące się do literatury obyczajowej (tam, gdzie mogliśmy to stwierdzić) raczej nie rozróżniają literatury o wysokich ambicjach artystycznych i literatury popularnej.

W naszej kategoryzacji idziemy więc poniekąd na przekór istniejącym już rozwiązaniom. Taka decyzja ma jednak pewne uzasadnienie. W naszej kategorii literatury popularnej romansowo-obyczajowej udało się nam gromadzić utwory podobne do siebie pod istotnymi względami – pełniące podobne funkcje i zarazem odnoszące się do mającej wspólne jądro problematyki. Chodzi o książki, zgodnie z definicją literatury popularnej, przeznaczone raczej do zaspokojenia potrzeb emocjonalnych niż wywoływania głębszej refleksji czy bogatszych przeżyć estetycznych. Zarazem łączy je koncentrowanie uwagi

---

**68** W opisie kategorii znalazły się więc pewne praktyczne wskazówki – takie elementy ukształtowania tekstu i paratekstów (wstępów, not okładkowych), które powinny skłonić katalogera do rozważenia zakwalifikowania książki właśnie tutaj.

czytelników na emocjach bohaterów, relacjach pomiędzy nimi i ich otoczeniu społecznym. Fabuła opiera się na doświadczeniach należących do sfery codzienności, wpisanych w normalny tok życia (przyjaźnie, miłości, śluby, narodziny dzieci, praca, choroby, *etc.*). Oznacza to, że chodzi tu o przeżycia bohaterów, które – nawet jeśli opisane w sposób mało realistyczny i odległe od rzeczywistych przeżyć czytelników – dają się jednak z tymi ostatnimi porównywać, pozwalają na doświadczenia czytelnicze, w których szczególną rolę odgrywa empatia i identyfikacja.

\*

W ramach kategorii literatury sensacyjno-kryminalnej znalazło się z kolei kilka różnych odmian literatury popularnej: kryminały (definiowane poprzez wątek fabularny związany z odkrywaniem tożsamości sprawcy przestępstwa)<sup>69</sup>, powieści sensacyjne (dla rozpoznania których kluczowe są przebiegająca w szybkim tempie akcja o charakterze przygodowym oraz niebezpieczeństwa, na które narażają się bohaterowie)<sup>70</sup> a także thrillery (np. *Milczenie owiec* Harrisa), czyli powieści, w których nacisk położony jest na okrucieństwo dokonywanych zbrodni, strach i cierpienie bohaterów (przy czym należy zaznaczyć, że przedstawiane wydarzenia nie miewają tu charakteru nadnaturalnego)<sup>71</sup>. Wspólną cechą tych typów powieści skłaniającą do umieszczenia ich w jednej kategorii jest obecne w ich fabule naruszenie zwykłego porządku rzeczy, wyprowadzające czytelnika poza codzienność i odbierające związane z nią poczucie bezpieczeństwa, przy czym wydarzeniem odgrywającym taką właśnie rolę jest najczęściej, występująca tu niemal obowiązkowo, nagła i nienaturalna śmierć jednej lub większej liczby postaci<sup>72</sup>.

Do skonstruowania takiej właśnie kategorii może także skłaniać fakt, że wymienione odmiany gatunkowe powieści mają tendencję do przenikania się nawzajem. Ich cechy definicyjne – zagadka kryminalna, akcja sensacyjna, atmosfera grozy – bardzo często współwystępują ze sobą w konkretnych realizacjach literackich.

<sup>69</sup> M. Głowiński, *Powieść kryminalna*, w: *Słownik terminów literackich*, s. 421; A. Martuszczyńska *Powieść kryminalna*, s. 464-471, *Przepisy na powieść kryminalną*, w: *Słownik literatury popularnej*, s. 498-499.

<sup>70</sup> M. Głowiński, *Powieść sensacyjna*, w: *Słownik terminów literackich*, s. 424, J. Pyszny, *Powieść gangsterska*, w: *Słownik literatury popularnej*, s. 455-456.

<sup>71</sup> T. Żabski, *Thriller*, w: *Słownik literatury popularnej*, s. 607-608.

<sup>72</sup> Ta definicja ma wiele wspólnego ze sposobem zarysowania przygody, jaki zaproponował Georg Simmel – *Filozofia przygody*, w: *idem, Most i drzwi. Wybór esejów*, przeł. M. Łukasiewicz; przedm. A. Zeidler-Janiszewska, Warszawa 2006, s. 256-271.

Intuicyjne odczuwanie pokrewieństwa funkcjonalnego tych trzech kategorii potwierdzają dostarczające nam płaszczyzny porównania systemy kategoryzacji literatury. Kategorie te pojawiają się w większości z nich, przy czym rzadko wszystkie trzy występują oddzielnie. Ich zestawienia bywają różne. Może to być połączenie powieści sensacyjnych i thrillerów (Thema, BIC, BISAC, CLiL), thrillerów i kryminałów (Amazon), kryminałów i powieści sensacyjnych (polskie kategoryzacje księgarskie – Empik, Merlin, Gandalf). W społecznej świadomości najwyraźniej każda z tych kategorii funkcjonuje więc w pewnym związku z dwiema pozostałymi. W naszym systemie kategoryzacji powiązania te posłużyły do splecenia swoistej całości.

\*

Kolejny dział literatury – kategoria 07 – obejmuje literaturę fantastyczną. Konieczność uwzględnienia w naszej klasyfikacji tego rodzaju kategorii od początku nie budziła wątpliwości. Mamy tu do czynienia nie tylko z prężną gałęzią współczesnej literatury, ale także ze sposobem opisu utworów literackich, który jest zbyt ważny, aby można go było pominąć. Fantastyka na różne sposoby jest obecna zarówno w badaniach literackich, jak i we wszystkich księgarskich czy wydawniczych kategoryzacjach literatury, jakim się przyglądaliśmy. Kłopoty, jakie powoduje, wiążą się natomiast z tym, że nie tylko ma ogromną liczbę definicji skonstruowanych przez uczonych (w tym zwłaszcza literaturoznawców i kulturoznawców), ale i w wydawniczych czy księgarskich systemach klasyfikacji funkcjonuje na różne sposoby, co odbija zapewne fakt, że faktycznie czytelnicy bardzo różnie zakreślają jej granice.

W obrębie literaturoznawstwa jej problematyczność polega już na tym, że traktowana jest mniej jako kategoria genologiczna, a bardziej jako właściwość świata przedstawionego, która istotnie wpływa na charakter utworu, ale nie jest podstawą jego klasyfikacji gatunkowej – może pojawiać się w ramach różnych gatunków literackich<sup>73</sup>. Różnie też określa się istotę fantastyczności – bywa ona definiowana, w sposób najbardziej intuicyjny, poprzez odniesienie budowy świata przedstawionego utworu do rzeczywistości, ale może to być także oparta na odniesieniu do innych utworów literackich (literatura fantastyczna to ta, w której świat przedstawiony zbudowany jest inaczej niż w przypadku literatury realistycznej)<sup>74</sup> lub relacji wewnątrz utworu (fantastyka jest wtedy, gdy bohaterowie utworu mają poczucie, że ich dotychczasowy odbiór rzeczywistości został zachwiany, odbierają jakieś wydarzenia jako niewytłumaczalne,

73 A. Zgorzelski, *Fantastyka. Utopia. Science-fiction. Ze studiów nad rozwojem gatunków*, Warszawa 1980.

74 R. Handke, *Polska proza fantastyczno-naukowa. Problemy poetyki*, Wrocław 1969.

stanowiące swoisty skandal poznawczy, czyli rozbijające dotychczasową racjonalną wizję świata)<sup>75</sup>. Fantastyka bywa wreszcie rozumiana bardzo szeroko<sup>76</sup>, w sposób umożliwiający objęcie jedną definicją wielu odmian powieści lub wężiej a nawet bardzo wąsko – np. w klasycznej już definicji Cailloisa mieści się tylko fantastyka grozy<sup>77</sup>.

Znacznie bardziej jednoznaczne niż definicja fantastyki są definicje poszczególnych jej odmian, takich jak science-fiction, fantasy, horror, dystopia czy historia alternatywna. Opcją kuszącą wydaje się więc zastosowanie ich zamiast szerszej kategorii literatury fantastycznej. Aby jednak objąć całość tego rodzaju literatury trzeba by owych gatunków uwzględnić stosunkowo dużo, a nasz system wymaga pewnej oszczędności – zarówno dla uniknięcia nadmiernego rozdrobnienia danych, jak i ze względu na wysiłek katalogerów. Zdecydowaliśmy się więc zastosować szerszą kategorię literatury fantastycznej, opartą na szerokiej i zarazem stosunkowo intuicyjnej podstawie definicyjnej, czyli zasadniczo obejmującą utwory, których świat przedstawiony zawiera elementy, „które nie odpowiadają przyjętym w danej kulturze normom rzeczywistości”<sup>78</sup>. Za kluczową funkcję tej literatury uznaliśmy tym samym wprowadzenie czytelnika w rzeczywistość literacką, w której zasady funkcjonowania świata rzeczywistego zostały na różne sposoby zawieszane. W takiej definicji fantastyki mieszczą się różne typy odstępstw od rzeczywistości. Za fantastyczne uznawane są teksty, których świat przedstawiony zawiera elementy, które nie mogłyby pojawić się w rzeczywistości jako niezgodne z prawami natury (horror, fantasy), które potencjalnie mogłyby się pojawić w przyszłości, ale aktualnie nie istnieją (science fiction, antyutopie, dystopie, antyutopie, sociological fiction z fabułą osadzoną w przyszłości oraz takie, które wprawdzie mogłyby zaistnieć w rzeczywistości, ale faktycznie, zgodnie z powszechną wiedzą nie zaistniały (historie alternatywne, sociological fiction z fabułą osadzoną w świecie alternatywnym)<sup>79</sup>.

Faktycznie jednak znajdzie się przynajmniej kilka typów utworów, które te kryteria spełniają, ale których zaliczenie do fantastyki budzi wątpliwości – wypadają one z niej z tego względu, iż z uzusu społecznego (rozpoznawa-

75 A. Zgorzelski, *op. cit.*

76 A. Smuszkiewicz, *Fantastyka*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, oprac. zespół red. A. Brodzka [et al.], Wrocław 1993, s. 281-287.

77 R. Caillois, *Od baśni do science-fiction*, w: *idem, Odpowiedzialność i styl: eseje*, wybór M. Żurowski; przeł. J. Błoński [et al.]; słowo wstępne J. Błoński, Warszawa 1967, s. 32-40.

78 M. Głowiński, *Fantastyka*, w: *Słownik terminów literackich*, s. 149.

79 A. Smuszkiewicz, *Fantastyka*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, s. 281-287.

nego w uwzględnianych przez nas systemach kategoryzacji, a także szerzej – w dyskursie społecznym) wynika, że co innego niż fantastyczny charakter świata przedstawionego wydaje się stanowić ich dominantę kompozycyjną, decydować o ich funkcjach i sposobie odbioru. Te budzące wątpliwości typy książek oraz decyzje, jakie w związku z nimi podjęliśmy, wymagają pewnych wyjaśnień.

Pierwszy taki typ tworzy literatura grozy czy też – inaczej mówiąc – horror. Zarówno w niektórych źródłach literaturoznawczych<sup>80</sup>, jak i w kategoryzacjach obecnych na rynku książki (głównie polskich – jak np. proponowanej przez Empik) horrory bywają traktowane jako przynależne do odrębnej od literatury fantastycznej gałęzi literatury popularnej, której główną cechą definicyjną jest zdolność wywoływania strachu i do której w związku z tym można także włączyć (realistyczny w budowie świata przedstawionego) thriller<sup>81</sup>. Przyjęcie tego punktu widzenia i wyodrębnienie kategorii składającej się z horrorów i thrillerów miałyby jednak swoje wady. Po pierwsze, usunięcie horroru poza obręb literatury fantastycznej oznaczałoby zubożenie jej o utwory, które nie tylko w wielu podstawowych definicjach (np. w *Słowniku terminów literackich*) są do niej zaliczane, ale także bywają traktowane jako jej główny i podstawowy rodzaj<sup>82</sup>. Po drugie połączenie horroru i thrillera nie występuje w żadnym z branych przez nas pod uwagę zagranicznych systemów kategoryzacji (w tym w mającej szansę na odegranie roli standardu międzynarodowego Themie), thriller łączony jest tam za to często z powieścią sensacyjną. Ten ostatni układ wydaje się wygodniejszy. Odróżnienie od siebie thrillera i powieści sensacyjnej nie jest proste – opiera się na konieczności podjęcia decyzji, czy w przypadku danego utworu dominantę kompozycyjną stanowi szybka akcja czy też może atmosfera zagrożenia. Odróżnienie horroru od thrillera (przy założeniu, że ten pierwszy jest opowieścią o wydarzeniach niesamowitych, wykraczających poza prawa natury a drugi ma zasadniczo charakter realistyczny) wydaje się prostsze. Ostatecznie włączyliśmy więc horror do kategorii literatury fantastycznej – uznaliśmy, że potraktowanie go jako części fantastyki nie jest wprawdzie jedyną możliwością, ale zalety takiego rozwiązania przeważają nad dotyczącymi go wątpliwościami.

Drugi wątpliwy typ utworów stanowią teksty, w których wydarzenia wykraczające poza prawa natury mają wyjaśnienie religijne. W przypadku, kiedy chodzi o utwory pisane dla publiczności daną religię wyznającej, nie zostają

80 Np. w cytowanym już tu wielokrotnie, zredagowanym przez Tadeusza Żabskiego *Słowniku literatury popularnej*.

81 T. Żabski, *Thriller*, *op. cit.*

82 R. Caillos, *op. cit.*

one przez nas uznane za fantastyczne, nawet jeśli występują w nich wydarzenia cudowne. Wydarzenia te traktowane są przez ową publiczność jako możliwe do zaistnienia w rzeczywistości, co zmienia sposób funkcjonowania tekstu (także wśród czytelników niebędących wyznawcami danej religii, ale świadomych tych religijnych konotacji). Do literatury fantastycznej nie zaliczymy więc *Iliady* czy *Odysei*, zaliczymy już jednak cykl Ricka Riordana o Percym Jacksonie i bogach olimpijskich czy *Amerykańskich bogów* Neila Gaimana, czyli powieści pisane z założenia dla współczesnej, niewierzącej w starożytnych bogów publiczności.

Trzeci typ utworów budzący wątpliwości to baśnie – niewątpliwie mamy tu do czynienia ze światem przedstawionym pełnym elementów uznawanych za niemożliwe w rzeczywistości. Niemniej jednak w obrębie wszystkich uwzględnionych tu systemów kategoryzacji są one w pierwszym rzędzie zaliczane do literatury dla dzieci i taką ich kategoryzację (przypominamy, że nasza kategoryzacja jest jednokrotna) postanowiliśmy zachować. Istotne dla tej decyzji wydaje się nie tylko to, że literatura fantastyczna oznacza w potocznym rozumieniu raczej beletrystykę niż utwory baśniowe, ale także i to, że wyjęcie baśni z kategorii literatury dla dzieci bardzo zubożyłoby tę ostatnią i zmniejszyło jej intuicyjność.

Do fantastyki nie zalicza się też zwykle utworów z nurtu realizmu magicznego oraz groteskowych. W przypadku realizmu magicznego odróżnienie go od fantastyki ma polegać na tyle łagodnym wprowadzaniu elementów cudownych oraz zahaczaniu ich w codzienności, że czytelnik nie ma tak oczywistego poczucia zerwania z realiami, z jakim mamy do czynienia w utworach fantastycznych<sup>83</sup>. Różnica między groteską a fantastyką ma polegać z kolei na tym, że w tej pierwszej, inaczej niż w drugiej, nie chodzi o zbudowanie spójnego świata przedstawionego odmiennego od rzeczywistości, a jedynie o ironiczne podważenie praw rządzących tą ostatnią<sup>84</sup>.

Należy zaznaczyć, że wyjaśnienia te, choć odwołujące się do specyfiki świata przedstawionego utworu, postrzegane jednak bywają w środowisku miłośników fantastyki jako pewne wybiegi ukrywające to, że faktycznie potrzeba

<sup>83</sup> J. Dąbrowska, *Fantastyka a realizm magiczny*, „Nowa Fantastyka” 1998, nr 5(188), s. 66-68; T. Pindel, *Zjawy, szaleństwo i śmierć. Fantastyka i realizm magiczny w literaturze hispanoamerykańskiej*, Kraków 2014.

<sup>84</sup> Tak różnicę tę opisuje Antoni Smuszkiewicz (*op. cit.*, s. 287): „Groteska fascynuje osobliwymi zestawieniami często sprzecznych porządków motywacyjnych, jej ekscentryczność wynika z celowego unikania jednolitych zasad rządzących światem przedstawionym. Fantastyka natomiast dba o wewnętrzną logikę zdarzeń, zadziwia niezwykłością, lecz ujętą w jednolity system motywacyjny”.



odróżnienia tych utworów od innych gatunków literatury fantastycznej wiąże się raczej z zaliczaniem ich do literatury wysokoartystycznej<sup>85</sup>.

Dochodzimy w ten sposób do ostatniego, ale najtrudniejszego typu problemów z kategoryzacją literatury fantastycznej – dotyczącego utworów zawierających w świecie przedstawionym elementy fantastyczne a zarazem uznawanych za literacko wybitne. W tym przypadku trudności wynikają z pewnej niejasności w społecznym pojmowaniu fantastyki. Nie jest jasne mianowicie, czy jest ona częścią literatury popularnej czy też odrębną gałęzią twórczości literackiej, zawierającą zarówno książki popularne, jak i wysokoartystyczne<sup>86</sup>. Skojarzenie z literaturą popularną sprawia, że utwory uznawane za wysokoartystyczne, które pierwotnie nie funkcjonowały w obiegu fantastycznym, ale w literaturze „głównego nurtu czy też mainstreamu” (wedle określenia często pojawiającego się w wypowiedziach o fantastyce), nie są do fantastyki zaliczane. Dotyczy to zwłaszcza literackiej klasyki, ale także np. groteski czy realizmu magicznego. Z kolei fakt, że fantastyka może być traktowana jako kategoria szersza niż literatura popularna, sprawia, że książki o wybitnych walorach literackich, które pojawiły się najpierw w obiegu miłośników fantastyki, nie są z tej ostatniej automatycznie wykluczane. Ich przynależność do literatury fantastycznej sprawia jednak, że trudniej im w sposób pełnoprawny wejść do kanonu literatury wysokiej. W naszej kategoryzacji postanowiliśmy wziąć pod uwagę ten skomplikowany uzus społeczny i nie próbować dokonać podziału pomiędzy literaturą fantastyczną a piękną według jednej, konsekwentnie stosowanej zasady (np. zakładając, że przez literaturę fantastyczną rozumiemy tylko utwory o charakterze popularnym a wszystkie książki o wysokich ambicjach literackich umieszczamy w kategorii literatury pięknej). W przypadku pozycji wątpliwych staramy się rozstrzygać, czy ważniejsza w społecznym odbiorze jest przynależność książki do fantastyki czy do literatury wysokiej. I tak dla przykładu książki Stanisława Lema czy Jacka Dukaja zostaną zaliczone do literatury fantastycznej mimo że spełniają

---

**85** Zacytujmy dla przykładu jedno z wielu podobnych zdań na ten temat, jakie pojawiają się w internetowych dyskusjach: „Jak mainstream do czegoś się przyzna, to stanie na uszach żeby nie przyznać, że to jakaś infantylna fantastyka, patrz realizm magiczny...” – <http://www.goldenline.pl/grupy/Zainteresowania/fantastyczni/czymistrz-i-malgorzata-to-fantasy,1101314/> [20.02.2015].

**86** Wiele o tej niejednoznacznej pozycji fantastyki mówi Maciej Parowski w wywiadzie udzielonym Piotrowi Mareckiemu, por. M. Parowski, *Wszystko, co ważne, wiem z popkultury. Rozmowa z Maciejem Parowskim o „Nowej Fantastyce”*, w: P. Marecki, *Pospolite ruszenie. Czasopisma kulturalno-literackie w Polsce po 1989 roku. Rozmowy z redaktorami*, Kraków 2005.

kryteria, jakie wskazaliśmy w przypadku literatury pięknej, a książki Michała Bułhakowa znajdują się w kategorii literatury pięknej mimo niewątpliwej obecności elementów fantastycznych.

Kolejny aspekt książki, który bierzemy pod uwagę w naszej kategoryzacji, to podział na literaturę dla dorosłych i niedorosłych czytelników – bardzo mocno osadzony zarówno w badaniach literackich (tworzy się odpowiednią dla tego typu literatury metodologię, wydaje odrębne słowniki i encyklopedie, wyróżnia się specyficzne gatunki przeznaczone dla dzieci lub dla młodzieży), jak i w kategoryzacjach bibliotecznych czy związanych z rynkiem książki. Konieczność zawarcia odpowiednich kategorii w naszym systemie statystycznym była więc oczywista. Większe wątpliwości może budzić wyodrębnienie grup wiekowych, które powinny stać się podstawą dla podziału książek. Wyróżnianych poziomów wiekowych wykorzystywanych w systemach bibliotecznych jest kilka<sup>87</sup>, w kategoryzacjach wydawniczych i księgarskich występują zwykle tylko dwie grupy – literatura dla dzieci i dla młodzieży. Ten ostatni, nieco uproszczony, podział zastosowaliśmy i my w naszej kategoryzacji, w której znalazły się – literatura dla młodzieży (kategoria 08) i publikacje dla dzieci (kategoria 09). Granicę wiekową między dziećmi a młodzieżą wyznaczyliśmy na mniej więcej 12 lat, czas kończenia szkoły podstawowej i przejścia do gimnazjum, początek wchodzenia w okres dojrzewania).

Stosunkowo łatwo uchwytne wydają się kryteria, na podstawie których wyodrębnia się literaturę dla niedorosłych. Część z nich wiąże się z niższymi niż w przypadku dorosłego kompetencjami odbiorcy. Inne dotyczą atrakcyjności tekstu z punktu widzenia młodego czytelnika, związanych np. z dostarczaniem emocji typowych dla literatury popularnej czy z poruszaniem tematów, które powinny być szczególnie ważne dla odbiorcy w określonym wieku<sup>88</sup>. Bierze się także pod uwagę konieczność ochrony wrażliwości młodych ludzi, co oznacza np. stawianie pewnych granic dotyczące przedstawiania scen związanych z seksem i przemocą.

Zastosowanie tych kryteriów w praktyce wymaga jednak nieustającej obserwacji zmieniającego się uzusu społecznego. Zarówno zakres tego, co dla dzieci i młodzieży w różnym wieku interesujące, co uznawane za wartościowe

<sup>87</sup> Zwykle jest to pięć, sześć grup wiekowych. Tak jest w stanowiących podstawę wielu katalogów bibliotecznych polach systemu MARC 21, w International Children's Digital Library – [www.icdl.org](http://www.icdl.org), w *Wykazie działów katalogu rzeczowego w bibliotekach publicznych dla dzieci i młodzieży*, w gusowskim formularzu K-03 – zestawienie to zawdzięczamy Grażynie Lewandowicz-Nosal.

<sup>88</sup> G. Leszczyński, *Literatura dla dzieci i młodzieży*, w: *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, s. 223-228.

kazania młodym, jak i tego, co dla nich niewskazane ciągle się zmienia. Warto zaznaczyć, że jako książki dla dzieci czy młodzieży są kwalifikowane zarówno utwory, które z założenia przeznaczone były dla młodych czytelników (przez pisarza lub wydawcę decydującego o odpowiednim wyprofilowaniu tekstu), jak i takie, które, choć powstały raczej z myślą o czytelnikach dorosłych, ale w praktyce przyciągnęły lub po pewnym czasie zaczęły przyciągać przede wszystkim młodą publiczność.

Ten drugi typ książek wymaga dokładniejszego opisu, bo znajdują się tu utwory, których zakwalifikowanie do literatury dla młodych czytelników może nie wydawać się oczywiste. Należą do nich na przykład niektóre współczesne powieści fantastyczne, które niekoniecznie pisane były dla młodych odbiorców, ale od razu zaczęły funkcjonować na rynku wydawniczym jako książki dla młodzieży (np. twórczość Stephenie Meyer) oraz utwory o bardzo trudnych przeżyciach nastolatków, które, choć bywają uznawane za zbyt drastyczne dla młodych ludzi, to jednak przede wszystkim przez nich są czytane (np. książki dotyczące narkomanii wśród młodzieży). Ciekawym przypadkiem jest klasyka literatury przygodowej, w tym powieści o charakterze historycznym, podróżniczym czy fantastycznym przywłaszczonych przez młodą publiczność kilka pokoleń temu (np. twórczość Juliusza Verne'a, Aleksandra Dumasa, Karola Maya). Obecnie, jak wskazują badania czytelnictwa<sup>89</sup>, czytane są one znowu głównie przez dorosłych a nawet bardzo dojrzałych czytelników, co właściwie sugerowałoby przeniesienie ich z powrotem do literatury dla dorosłych. Z drugiej strony jednak można przypuszczać, że czytelnicy owi traktują ten typ swojego czytelnictwa jako sentymentalne powroty do lektur dzieciństwa i młodości, widząc w tych książkach faktycznie literaturę dla młodzieży – zdecydowaliśmy się więc potraktować ten typ utworów jako książki młodzieżowe, nawet jeśli o przebrzmiałej już popularności.

Należy dodać, że w przypadku każdej z tych dwóch wyróżnionych grup wiekowych – dzieci i młodzieży – podjęliśmy inną decyzję dotyczącą klasyfikacji literatury pięknej i popularno-naukowej. W przypadku literatury dla młodzieży rozróżnienie to wydaje się równie oczywiste i potrzebne, jak w przypadku książek dla dorosłych, zostało więc uwzględnione, przy czym, o ile teksty literackie dla młodzieży umieściliśmy w osobnej kategorii, to książki popularno-naukowe dla tej grupy wiekowej znalazły się w razem z literaturą tego typu dla dorosłych. W przypadku tekstów popularno-naukowych, z założenia w stosunkowo prosty i atrakcyjny sposób przekazujących wiedzę, często trudno jest ocenić, czy adresatem jest nastolatek czy dorosły.

---

89 O. Dawidowicz-Chymkowska, D. Michalak, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2012 roku*.

Książki popularno-naukowe i literackie dla dzieci znalazły się w jednej kategorii (choć z możliwością dokonania podziału i takiego podziału dokonujemy na potrzeby innych kategorizacji). Wynika to z przekonania, że w przypadku dzieci funkcja estetyczna i rozrywkowa oraz funkcja edukacyjna są ze sobą szczególnie silnie splecione. Sztuka i rozrywka zwykle obecne są w tekstach popularno-naukowych dla dzieci choćby za pośrednictwem obrazków, a edukacja stanowi istotny aspekt przeznaczonych dla dzieci opowieści fikcyjnych – fikcja w większej mierze niż w przypadku starszych czytelników służy w tym przypadku jako przewodnik po świecie społecznym. Poznawanie świata odbywa się więc przy użyciu sztuki a sztuka literacka w większym stopniu niż później służy objaśnianiu świata.

\*

Następna kategoria książek, oznaczona w naszej kategorizacji symbolem 10, to literatura dokumentalna, w ramach której zawierają się takie typy tekstów jak reportaż, wywiad, epistolografia, diarystyka, memuarystyka, autobiografie, publicystyka. Podstawą jej wyróżnienia jest rozpoznanie książek, które pozwalają przyrzeć się rzeczywistości z cudzej, subiektywnej perspektywy – przynoszą wiedzę o świecie, jest ona jednak w sposób jawny przetworzona przez czyjeś osobiste doświadczenia lub poglądy. Można powiedzieć, że rdzeniem tej kategorii jest wypracowana przez socjologię humanistyczną a na teren literaturoznawstwa przeniesiona przez Romana Zimanda kategoria literatury dokumentu osobistego – istotne jest dla nas zwłaszcza wskazywane jako charakterystyczne dla tejże literatury szczególne napięcie pomiędzy odniesieniem tekstu do rzeczywistości a regułami narracji narzucanymi przez opowiadającego. Zasadnicze dla tej kategorii gatunki autobiograficzne (wspomnienia, listy, pamiętniki, dzienniki) uzupełniliśmy o reportaże i publicystykę. Postawa świadka charakterystyczna dla podmiotu tych ostatnich stanowi drugą, obok postawy wyznania, postawę opowiadającego opisaną przez Zimanda jako charakterystyczną dla literatury dokumentu osobistego<sup>90</sup>.

Wydrebnienie w jednej kategorii utworów o opisanej wyżej specyfice wydało się nam na tyle istotne, że zdecydowaliśmy się pójść nieco wbrew sposobom ujmowania piśmiennictwa występującym zwłaszcza w polskich kategorizacjach księgarskich i zrezygnować z uzupełnienia zbioru wymienionych typów książek o biografie, co zbliżałoby literaturę dokumentalną do występującej we wspomnianych kategorizacjach literatury faktu. Warto zaznaczyć, że w ujęciach piśmiennictwa pochodzących z rynku książki nie ma zwykle wyróżnionej literatury naukowej, popularnonaukowej i popularyzatorskiej, a w to w nich znalazły się u nas biografie.

---

<sup>90</sup> R. Zimand, *Diarysta Stefan Ż.*, Wrocław 1990.

\*

Kategorię oznaczoną symbolem 11 tworzą eseistyka, krytyka literacka i artystyczna. Funkcją książek zaliczanych do tej kategorii jest przede wszystkim zapoznanie czytelnika z autorską interpretacją świata. Kluczowe w tym przypadku nie jest przekazanie faktów (ani w sposób zobiektywizowany jak w przypadku literatury naukowej i popularno-naukowej, ani subiektywny jak w literaturze autobiograficznej), uwaga skupia się natomiast na refleksji, na poglądach i przekonaniach z istotnym zwykle elementem dyskusji z poglądami i przekonaniem innych.

\*

Kategoria publikacje religijne oznaczana kodem 12 znakomicie egzemplifikuje funkcjonalne podejście do klas statystyki rynku wydawniczego. Łączy ona w sobie kilka typów wydawnictw, które na pierwszy rzut oka nie są sobie bardzo bliskie. Biblii i świętym księgom innych żywych religii (np. Koran, święte poematy hinduistyczne) towarzyszą tu użytkowe druki religijne (takie jak brewiarze, modlitewniki, księgi liturgiczne, katechizmy), encykliki oraz publikacje związane z prawem kanonicznym. Wszystkie te typy książek związane są bądź bezpośrednio z prywatnymi lub zbiorowymi praktykami religijnymi, bądź z funkcjonowaniem Kościołów i innych związków wyznaniowych. Specyficzną grupą publikacji są żywoty świętych oraz książki papieży i innych przywódców religijnych. Należy jednak zaznaczyć, że książki papieży o charakterze naukowych rozpraw teologicznych (*Jezus z Nazaretu* Josepha Ratzingera) oraz opatrzone aparatem naukowym biografie świętych zaliczają się do kategorii publikacji naukowych. Omawiana kategoria zawiera więc utwory autorstwa przywódców religijnych i żywoty świętych definiowane także przez kryterium sposobu w jaki książki te są użytkowane i wykorzystywane przez odbiorców – oczekujących raczej treści popularyzatorskich niż rozbudowanej refleksji. Nierzadko stają się po prostu domowymi artefaktami religijnymi, trzymanymi na półkach, ale nie zawsze czytany<sup>91</sup>. Nie należy klasyfikować wybitnych teologów i filozofów o proveniencji religijnej (św. Augustyn, św. Tomasz) jako „innych przywódców religijnych” – decyduje o tym znów sposób, w jaki tego typu publikacje traktują i funkcjonalizują odbiorcy. Tego typu autorzy nie są czytani przez szerszą publiczność w związku z praktykami religijnymi, a ich utwory weszły do klasyki literatury filozoficznej i teologicznej. Książki odnoszące się do religii a niekategoryzowane jako literatura religijna to wyłącznie naukowe dzieła teologiczne oraz literatura piękna (wiersze, powieści, dramaty) zawierające motywy religijne.

91 I. Koryś, O, Dawidowicz-Chymkowska, *Spółeczny zasięg książki w Polsce...*, s. 286.

\*

Kategoria ezoteryka i paranauki opisywana kodem 13 zawiera w sobie książki dotyczące ezoteryki, tarota, wróżbiarstwa, paranauk, parapsychologii, medycyny alternatywnej i zjawisk nadprzyrodzonych. Kupowane są one w celu zaspokojenia potrzeb metafizycznych niezwiązanych z instytucjonalną religijnością. Publikacje te muszą jednak spełniać jeden podstawowy warunek – podchodzić do rzeczonych zjawisk afirmatywnie lub – przynajmniej – niekrytycznie. Nie wejdą więc w skład tej grupy książki publikacje naukowe dotyczące tych zagadnień. Nie mają publikacje te również charakteru literackiego – stąd wykluczyć trzeba z ich grona utwory literatury fantastycznej i science-fiction zawierające treści ezoteryczne i paranaukowe. Omawiana kategoria zawiera w sobie natomiast książki poradnicze, wydawane z myślą o osobach pozytywnie odnoszących się do tego rodzaju tematyki. Nie można także klasyfikować do tej kategorii książek poruszających co prawda kwestie związane z ezoteryką i paranaukami, ale czyniących to w sposób prześmiewczy. Zawsze natomiast trzeba włączać do niej publikacje zawierające horoskopy, bądź też dotyczące szeroko rozumianej astrologii i numerologii. Oczywiście zasada ta nie dotyczy publikacji naukowych roztrząsających tego rodzaju zagadnienia. Omawiana klasa statystyczna istnieje w Themie i jest oznaczona symbolem QRYC<sup>92</sup>. Jednakże jej powiązanie z ogólną kategorią QR („Religion and beliefs”) wydało nam się na polskim rynku wydawniczym nie do obrony. Silny segment publikacji religijnych domagał się osobnego opisu, a jego mieszanie ze skądinąd interesującymi z socjologicznego punktu widzenia zjawiskami ezoterycznymi uznaliśmy za skutkujące dużą, poznawczą stratą, zubażającą znacznie opis rynku księgarskiego.

\*

Kategoria poradniki i przewodniki kodowana za pomocą symbolu 14, to stworzony w celach statystycznych zlepek kilku rodzajów książek. Łączy je specyficzny stosunek czytelników do tego typu druków. Poradniki popularne to książki skierowane do osób nie wykonujących danego zawodu, bądź nie będących ekspertami w danej dziedzinie. Szczególnie licznie znajdują się więc w tej kategorii poradniki psychologiczne, zielarskie, pedagogiczne, domowe i ogrodnicze. I tak na przykład *Poradnik majsterkowicza* Johanna Nasstroma<sup>93</sup> napisany został z myślą o odbiorcy nie posiadającym technicznego, bądź rzemieślniczego wykształcenia, a chcącym samodzielnie wykonać rozmaite naprawy i domowe re-

92 *Klasyfikacja przedmiotowa Thema 1.1* - <http://editeur.dyndns.org/thema/pl/QRYC> [25.02.2015].

93 J. Näsström, H. Erixon, *Poradnik majsterkowicza*, tł. E. Wojciechowska, Ożarów Mazowiecki 2007.

monty. Kłopotliwe bywa odróżnienie poradników i literatury fachowej. Nie należy ich mylić z poradnikami specjalistycznymi, zaliczonymi do klasy publikacji fachowych. Poradniki dotyczące dziedzin mogących być zarówno przedmiotem działalności zawodowej, jak i hobby (ogrodnictwo, fotografia, hodowla zwierząt, makijaż, *etc.*) – należy oceniać na podstawie adresu czytelniczego we wstępie lub na okładce lub – jeśli takiego adresu brak – kierując się skomplikowaniem i szczegółowością przekazywanej wiedzy. Te których język i treść skierowane są do laików, powinny znaleźć się pośród poradników. Podobny los powinien stać się udziałem użytkowej literatury dla dzieci przeznaczonej do rozwiązywania konkretnych problemów i zawierającej odpowiednie do tego wskazówki (np. bajek terapeutycznych, wierszyków logopedycznych). Natomiast w żadnym wypadku nie należy dopatrywać się poradniczości w biografjach (zaliczanych w ramach KSPW do literatury naukowej, popularno-naukowej lub popularyzatorsko-promocyjnej).

W kategorii poradników powinny także znaleźć się te dotyczące stosunków międzyludzkich w pracy, ścieżek kariery i ogólnie rozumianego sukcesu zawodowego. Podobnie potraktować należy poradniki sportowe, jeśli nie są wyraźnie przeznaczone dla trenerów lub organizatorów imprez sportowych. Identyfikowane zostały przez nas poradniki pedagogiczne i medyczne przeznaczone „dla rodziców” lub „dla chorych i ich rodzin”.

Drugi typ książek włączonych do kategorii 14 to przewodniki turystyczne. Zakładają one ograniczone kompetencje odbiorcy w zakresie historii czy historii sztuki. Dość dokładnie wyjaśniają podstawowe nawet kwestie. Przewodnik turystyczny z definicji nie posiada wyróżnionego, przejętego swoją rolę podmiotu mówiącego. Bardzo rzadko używa zwrotów w pierwszej osobie liczby pojedynczej. W przeciwieństwie do esejów i reportaży o tematyce podróżniczej (które zaliczą się do kategorii literatury dokumentalnej, bądź eseistyki, krytyki literackiej i artystycznej), w przewodniku zakłada się obiektywizm i przezroczystość opisu świata. Analogicznie prezentuje się trzecia z podklas kategorii 14 – książki kucharskie. To publikacje o charakterze instrukcyjnym, podzielone funkcjonalnie na rozdziały odpowiadające kolejnym potrawom. Układ tych instrukcji ogranicza się z reguły do podania składników, krótkiej notki objaśniającej historię dania, a następnie sposobu jego przyrządzenia. Autorzy książek kucharskich raczej nie stosują dygresji i rzadko zwracają się do czytelnika w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Nie zakładają też z jego strony wielkiego znawstwa sztuki kulinarnej. I podobnie jak w przypadku przewodników turystycznych, książki kucharskie mają swojego bardziej wyrafinowanego partnera – eseje o tematyce związanej z kulinariami. W książkach Roberta Makłowicza kuchnia i potrawy stają się często pretekstem powstania tekstów nie tylko zarysowujących tło i kontekst powstania dań, czy trendów kulinarnych, ale także zawierających

liczne dygresje historyczne i literackie. Podobnie jak w przypadku reportaży i esejów podróżniczych odbiorcy raczej nie sięgną po tego typu publikacje, gdy potrzebują szybkiej i precyzyjnej informacji o sposobie przyrządzenia jakiejś potrawy. Kupowane są one raczej ze względów literackich. Czwartą podklasą kategorii 14 są przewodniki po restauracjach. Opisują one i często hierarchizują za pomocą gwiazdek i rankingów restauracje i kawiarnie. Można je uznać za kulinarny odpowiednik recenzji artystycznych i literackich. Oprócz suchego opisu oferty danego lokalu pojawia się w tego typu książkach osobisty komentarz autora, odnoszący się do jego przeżyć i wrażeń. Sztandarowym przykładem tego typu publikacji są przewodniki Michelin. Wszystkie te podklasy zostały złożone w jedną całość za sprawą funkcji jaką pełnią – wprowadzają uznanego za mało kompetentnego czytelnika w jakieś zagadnienie i robią to w sposób celowo uproszczony. Przewodnik po Wiedniu z tego powodu może znaleźć się w jednej grupie statystycznej wraz z poradnikiem będącym przewodnikiem po syciu.

\*

Kategoria albumy i książka artystyczna zestawia z kolei ze sobą pod numerem 15 dwie podklasy publikacji połączone estetycznym znaczeniem samej książki. Albumy zawierają reprodukcje dzieł sztuki i / lub różnego typu fotografie (artystyczne lub pejzażowe). Nie posiadają jednak większych partii tekstu ani aparatu naukowego. Obrazu, czy rzeźby nie poddaje się w nim głębszej analizie. Album służy więc raczej do oglądania niż do czytania. Pełne ilustracji monografie z zakresu historii sztuki nie stają się jednak za sprawą swojej wizualnej obfitości albumami. Podstawowym powodem dla którego czytelnik sięga po atlas jest chęć obcowania z treściami wizualnymi, a nie szczegółowa ich interpretacja. Album siostry Wendy Beckett *1000 arcydzieł*<sup>94</sup>, choć pełen reprodukcji obrazów wybitnych malarzy, zawiera rozbudowane analizy tych dzieł i przybliży czytelnikowi zagadnienia z zakresu historii i sztuki. Nie jest więc w rozumieniu klasyfikacji statystycznej albumem. Druga podklasa tej kategorii – książka artystyczna, to publikacje będące dziełem sztuki ilustracyjnej, typograficznej, bądź nawet introligatorskiej. Kupowane są nie w celu zapoznania się z treścią książki, lecz dla wyjątkowej formy jej wydania. Zarówno albumy, jak i książka artystyczna pełnią więc przede wszystkim funkcję estetyczną, w mniejszym stopniu lekturową. Zakorzeniona w polskim piśmiennictwie księgoznawczym definicja albumu oddaje co prawda jego cechy formalne<sup>95</sup>, niemniej uznaliśmy za konieczne wzbogacenie jej o zaznaczenie sposobu ich użytkowania przez czytelników.

<sup>94</sup> W. Beckett, *1000 arcydzieł*, tł. E. Gorządek, Warszawa 2001.

<sup>95</sup> *Podręczny słownik bibliotekarza*, oprac. G. Czapnik, Z. Gruszka; współpr. H. Ta-deusiewicz, Warszawa 2011, s. 17.



\*

Kategoria 16 – encyklopedie, atlasy, słowniki, bibliografie i publikacje informacyjne – skonstruowana została na podobnej zasadzie jak dwie poprzednie. Łączy różnego typu książki, które użytkowane są w podobny sposób. Encyklopedie to publikacje charakteryzujące się specyficznym układem treści (ułożone alfabetycznie, następujące po sobie hasła). Obfitują one w skróty i stanowią esencję podstawowej wiedzy na dany temat. Encyklopedie mogą być uniwersalne lub też dziedzinowe. Nie będą jednak nimi publikacje zawierające w tytule słowo „encyklopedia”, ale będące w istocie leksykonem złożonym z dłuższych, kilkunastu artykułów, ułożonych co prawda w kolejności alfabetycznej<sup>96</sup>, ale mających ambicje wyjaśnienia danego problemu w sposób rozwinięty. Encyklopedia z definicji kondensuje wiedzę w postaci skróconych haseł. Pisane są one z perspektywy bezosobowej – autor nie zdradza swojego stosunku do zagadnienia i nie zwraca się bezpośrednio do czytelnika. Również w przypadku atlasów występowanie w tytule publikacji tego słowa, nie gwarantuje jego przynależności do noszącej tę nazwę podklasy. Przez atlas rozumiemy publikację wyjaśniającą dane zagadnienie poprzez materiał ilustracyjny. Można wyróżnić trzy główne odmiany atlasów – geograficzne (zawierające reprodukcje map danego obszaru, opatrzone czasem krótkim komentarzem), anatomiczne (złożone z ilustracji kolejnych części ludzkiego ciała opatrzone krótkim komentarzem) i przedmiotowe (ilustracje przedmiotów lub stworzeń opatrzone krótkim komentarzem). Atlas w przeciwieństwie do albumu ma jednak za zadanie przede wszystkim wizualizację zagadnienia i jego zrozumienie poprzez dokładne przyjrzenie mu się. Głównym środkiem przekazu informacji jest więc w tym przypadku obraz, a nie tekst<sup>97</sup>. Słowniki to z kolei publikacje zawierające krótkie objaśnienia terminów, ułożone zgodnie ze słownikowym układem treści (alfabetycznie – słowa lub hasła). Wyjaśnienie znaczenia danego słowa jest jeszcze zwięźlejsze niż w encyklopedii. Zasadniczo istnieją dwie odmiany słowników – językowe i przedmiotowe. Te pierwsze mogą być zarówno klasycznymi słownikami ogólnymi, specjalistycznymi lub też etymologicznymi. Drugi typ słowników niebezpiecznie zbliża się czasem do encyklopedii. Różnica między tymi publikacjami jest jednak dość zasadnicza, encyklopedia stara się zarysować tło i kontekst danego pojęcia, słownik zaś podać wyłącznie jego znaczenie.

---

**96** Także ta definicja różni się od potocznie przyjętej – *Podręczny słownik bibliotekarza*, s. 92, *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław [etc.] 1971, s. 669.

**97** I tu nasze rozumienie atlasu zgadza się z proponowanym przez *Encyklopedię wiedzy o książce* – s. 81.

Pozostałe dwie podklasy omawianej kategorii – bibliografie i publikacje informacyjne – charakteryzują się identycznym uwarunkowaniem funkcjonalnym, jak te dotychczas omówione. Pierwsze zestawiają produkcję wydawniczą z danej dziedziny, dla jakiegoś obszaru lub dla całego kraju (a więc dobranych wedle określonych kryteriów)<sup>98</sup>. Drugie to wszelkiego rodzaju informatory i zestawienia osobowe. Po wszystkie druki zaliczone do tej kategorii sięga się w sytuacji poszukiwania skondensowanej, pewnej i pozbawionej nadmiernego niuansowania informacji. Ta cecha stanowi ich podstawy wyróżnik funkcjonalny.

\*

Kategoria 17 – podręczniki szkolne i materiały dydaktyczne – grupuje dwie podklasy. Pierwsza to oczywiście publikacje książkowe dopuszczone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej do użytku szkolnego jako podręczniki. Materiały dydaktyczne to nieco szersze pojęcie – zdecydowaliśmy się włączyć do niego wszystkie publikacje pomocnicze przeznaczone dla szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, stanowiące uzupełnienie dla podręczników (tabele chemiczne, atlasy szkolne, antologie, zbiory zadań, zbiory zagadnień). Rozszerzyliśmy jednak tę podklasę także o wydawnictwa przygotowujące do zdawania egzaminów zewnętrznych (dla szóstoklasistów, egzaminu gimnazjalnego i matury) takie jak choćby sylabusy i przewodniki maturalne. Funkcją scalającą tę kategorię statystyczną jest więc występowanie publikacji w związku z formalnym kształceniem szkolnym. Z tego samego powodu zdecydowaliśmy się wykluczyć z niej podręczniki do nauczania języka obcego. Duża część kształcenia językowego odbywa się bowiem poza formalnym systemem szkolnym, a nierzadko w obydwu obiegach – szkołach językowych i szkołach publicznych – korzysta się z tych samych podręczników.

\*

Kategoria 18 – publikacje do nauki języków obcych – zespaja wszelkie podręczniki do języków obcych, samouczki, rozmówki, zeszyty ćwiczeń, publikacje z zakresu słownictwa specjalistycznego (Business English, Legal English, Medical English, *etc.*). Odrębną grupą wchodzącą w skład tej kategorii są utwory literackie w językach obcych drukowane w celach dydaktycznych – opatrzone są one tłumaczeniami, podkreśleniami ciekawych konstrukcji gramatycznych, „dymkami” i przypisami. Konieczne jest jednak pewne zastrzeżenie – nie są publikacjami do nauki języków obcych słowniki. Jak widzimy, wszystkie niemal książki kupowane w związku z nauką języków obcych rozumianą jako pewien dość powszechny segment zjawisk życia społecznego za sprawą swej funkcjonalności zasłużyły na osobną kategorię statystyczną.

**98** *Encyklopedia wiedzy o książce*, s. 155, *Podręczny słownik bibliotekarza*, s. 32.

\*

Kategoria 19 – komiksy – należy do najbardziej ewidentnych klas statystycznych i zdefiniowana jest klasycznie jako fabuła opowiedziana za pomocą sekwencji obrazków, zwykle uzupełnionych tekstami<sup>99</sup>.

\*

Kategoria 20 – humor i anegdota – zawiera nieciągłe zbiory tekstów humorystycznych i anegdot. Za przykład mogą tu służyć książki zbierające dowcipy żydowskie (szmoncesy), lekarskie czy szkolne. Równie ewidentna i niewymagająca szczegółowo wyjaśnienia wydaje się być kategoria 21 – publikacje Braille'owskie.

\*

Więcej kłopotów definicyjnych wzbudza klasa nazwana publikacjami popularyzatorsko-promocyjnymi i kodowana za pomocą symbolu 22. Rozumiemy przez nie książki promujące wiedzę na pewien temat, prezentowaną w sposób wolny od odniesień naukowych i tendencji poradniczej. W przeciwieństwie do publikacji popularnonaukowych druki należące do tej kategorii nie zawierają prób objaśnień skomplikowanych procesów, bądź przybliżenia znaczenia trudnych do zrozumienia terminów. Publikacje popularyzatorsko-promocyjne nie odnoszą się w żaden sposób do badań i metod naukowych, nie przedstawiają też szerszego tła omawianych zagadnień, przekazując jedynie informacje w sposób zachęcający do zainteresowania się jakimś miejscem, instytucją, bądź tematem. Przykładem tego typu druków mogą być książki promujące miasta, regiony, bądź instytucje w sposób wykraczający poza zwykłą reklamę, ale nie odnoszący się do bardziej złożonej problematyki. Do tej kategorii zaliczyć należy także biografie wydane w formie broszurowej, bądź niewielkiej objętościowo, przedstawiające życie danej osoby w skróconej, uproszczonej formie. Nie powinno się włączać do niej publikacji o charakterze czysto informacyjnym – zestawień, czy książek telefonicznych. W przeciwieństwie do materiałów o charakterze reklamowym publikacje popularyzatorskie nie pełnią takiej roli wprost, zakreślając jedynie zachęcający kontekst. Dobrym przykładem tego rodzaju książek mogą być pozycje takie jak *Gmina Jakubów*<sup>100</sup>. Podstawowa różnica między publikacjami popularnonaukowymi a popularyzatorsko-promocyjnymi polega na tym, że te pierwsze czytane są przez osoby, które podjęły już decyzję o bliższym przyjrzeniu się jakiemuś zagadnieniu, osobie, bądź tematowi. Drugie zaś służą raczej zachęceniu do podjęcia takiej

<sup>99</sup> J. Szyłak, *Komiks*, w: *Słownik literatury popularnej*, s. 262.

<sup>100</sup> D. Gajc-Piątkowska, P. Piątkowski, P. Piotrowska, *Gmina Jakubów: atrakcyjna inwestycyjnie, turystycznie, przyjazna swoim mieszkańcom*, Jakubów 2012.

decyzji. Tego typu drukiem jest na przykład czterdziestostronicowa publikacja Pawła Jaroszewskiego *Chopin: Żelazowa Wola, the birthplace*, wydana w 2007r. w Warszawie.

\* \* \*

Klasy statystyczne KSPW przy wszystkich możliwych sposobach ich wykorzystania powstały zasadniczo w jednym celu – dla zaspokojenia potrzeb statystyki rynku wydawniczego prowadzonej przez Główny Urząd Statystyczny i Bibliotekę Narodową. Wszelkie rozbieżności między nimi a rozwiązaniami przyjętymi w klasyfikacjach wydawniczych, księgarskich i bibliotecznych wynikają z potrzeb metodologii badawczej i są owocem naszych świadomych decyzji. Jest dla nas oczywiste, że nie zaspokoją wszystkich potrzeb wszystkich instytucji książki. Mamy jednak nadzieję, że przynajmniej w ograniczonym zakresie mogą być użyte poza Biblioteką Narodową. Sama zaś refleksja nad statystyką, kategoryzacjami wydawniczymi i klasyfikacjami bibliotecznymi, jaka musiała się dokonać podczas prac nad KSPW, jest z pewnością wartością samą w sobie. Jesteśmy przekonani, że nowe kategorie umożliwiły opis i zrozumienie rynku wydawniczego w nowy, czytelniejszy i bardziej intuicyjny sposób.

## Summary

Witold Zakrzewski, Olga Dawidowicz-Chymkowska *The National Statistics for Publishing Production (KSPW) for books. Genesis, organisation and use of the catalogue field 084 in the MARC 21 format*

The article presents the principles of the new categorisation of books, which the National Library introduced in 2013 to answer to the needs of publication statistics. In developing the new categories for books, it was the purposes that different readers might primarily use them for that were taken into account, rather than the type of reader for which they were intended. The new categorisation is more complex compared to the one previously used – the set of categories describing belles-lettres is particularly enriched. Various classification systems currently used in Poland and in the world of books – both in libraries and in publishing and bookselling – were used as inspiration. The article presents the exact characteristics of all twenty-two categories that make up this system of categorisation.

# Spis rzeczy

## Studia i materiały

**Agata Pietrzak** „*Bazgrze iak Kura*” czyli Fryderyk Chopin i powstańcy listopadowi w karykaturach Józefa Szymona Kurowskiego ze zbiorów Biblioteki Narodowej 5

**Sonia Wronkowska** *Elsneriana* zachowane z przedwojennego zasobu Biblioteki Narodowej. Charakterystyka, losy i znaczenie kolekcji 47

**Aleksandra Sulikowska** *Znaki Antychrysta. Miniatury starowerskiej Komentowanej Apokalipsy z kolekcji Biblioteki Narodowej* 79

**Tomasz Ososiński** *Dwie książki z dawnej biblioteki króla Zygmunta Augusta* 97

**Anna Romaniuk** *Listy Tadeusza i Wiesławy Różewiczów do Henryka i Romany Voglerów. Wybór z lat 1958-2005* 109

**Beata Kozaczyńska** *Centralistyczna organizacja sieci bibliotek w Wojsku Polskim (1919-1936)* 127

**Marta Cichoń, Jakub Kalinowski, Grażyna Federowicz** *Katalogowanie oparte na encjach* 151

**Witold Zakrzewski, Olga Dawidowicz-Chymkowska** *Krajowa Statystyka Produkcji Wydawniczej (KSPW) dla książek. Geneza, organizacja i wykorzystanie do katalogowania pola 084 formatu MARC 21* 201

**Tomasz Jasiński** *Informatyka w służbie filologii łacińskiej i historii* 243

## Recenzje

Ks. Tomasz Moskal, *Książka w kulturze sandomierskiego środowiska kolegiackiego do 1818 roku*, Lublin 2013 (**Michał Choptiany**) 266

*Rękopisy supraskie w zbiorach krajowych i obcych*, oprac. Antoni Mironowicz; *Katalog rękopisów supraskich*, oprac. Antoni Mironowicz, Nadieżda Morozowa, Marina Czistia-kowa, Elżbieta Kierejczuk, Eugenia Mironowicz, Nikołaj Nikołajew, Białystok 2014 (**Andrzej Kaszlej**) 275